



Szefowie sztabów w Supraślu

Zadania dla Policji wynikające ze znowelizowanych aktów prawnych związanych z bezpieczeństwem imprez masowych, działania pościgowe, w tym pościgi transgraniczne, zagrożenie terrorystyczne, uporządkowanie podstaw prawnych działania lotnictwa policyjnego oraz nowe uregulowania w zakresie funkcjonowania służby dyżurnej to najważniejsze tematy odprawy zorganizowanej przez Biuro – Główny Sztab Policji Komendy Głównej Policji.

Od 18 do 20 listopada br. w podbiałostockim Supraślu spotkali się sztabowcy z całego kraju. W odprawie uczestniczyli: zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski, dyrektor Biura – Główny Sztab Policji insp. Andrzej Kuchnik i jego zastępca insp. Dariusz Kowalski oraz naczelnicy sztabów Policji komend wojewódzkich, naczelnicy i eksperci wydziałów głównego sztabu Policji i przedstawiciele Zarządu Operacji Antyterrorystycznych KGP.

– Kto nie rozumie znaczenia sztabu, nie powinien pełnić funkcji kierowniczych. Można mieć najlepsze osiągnięcia, wyniki statystyczne, ale jedno zachwianie sztabowe, niepowodzenie akcji, operacji, a nawet drobnego zdarzenia, spowodowane nieumiejętnym kierowaniem czy złym planowaniem może się skończyć wielką tragedią – powiedział występujący w roli gospodarza zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku insp. Roman Popow.

O blaskach i cieniach działań mówił również zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski. Przedstawił wiele przykładów dającego poczucie satysfakcji działania służb dyżurnych czy komórek sztabowych, ale nie obyło się bez gorzkich słów. Przytoczył przykłady, gdzie złe dowodzenie, niewłaściwe decyzje spowodowały ludzką tragedię.

– W Policji szwankują czasami rzeczy podstawowe: np. rozpoznanie, sposób pełnienia służby patrolowej, a w służbach dyżurnych – kontakt z obywatelem. Trzeba włożyć wiele pracy, aby zmienić mentalność policjantów – podkreślał komendant Tokarski.

Ma to ogromne znaczenie dla wizerunku Policji. Obywatel, chcąc uzyskać pomoc od Policji, najczęściej styka się ze służbą dyżurną telefonicznie. To od postawy przede wszystkim tych funkcjonariuszy zależy opinia o całej formacji.

Naczelnik Wydziału Operacyjnego Biura – Główny Sztab Policji KGP mł. insp. Mirosław Sobolewski przedstawił informację dotyczącą najważniejszych działań podejmowanych przez wydział w bieżącym roku oraz zadania czekające w roku przyszłym.

Imprezy masowe – nowe obowiązki

Pierwszy pakiet zagadnień dotyczył obowiązków, które na Policję nałożyła znowelizowana ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, szczególnie w zakresie gromadzenia i przekazywania informacji dotyczących bezpieczeństwa uczestników imprez masowych. Trzeba uruchomić całą procedurę. Niektóre podmioty uprawnione, już zaczynają zwracać się do jednostek terenowych z pytaniami z zakresu informacji określonych w ustawie, np. o osoby objęte tzw. zakazem stadionowym. Przygotowywane są wytyczne dotyczące obiegu informacji, które, zgodnie z ustawą, jesteśmy jako Policja zobowiązani zbierać i udostępniać.

Wizyta papieża i szczyt gospodarczy

Drugi blok tematyczny to przygotowanie do dwóch operacji policyjnych,

które najprawdopodobniej odbędą się w przyszłym roku: czerwcowej wizyty w ojczyźnie papieża Jana Pawła II oraz majowego szczytu gospodarczego. Tym razem Warszawa ma gościć nie siedemnastu, jak w tym roku, a pięćdziesięciu szefów państw.

Trzecie zagadnienie to przygotowany projekt procedur działań Policji w sytuacjach kryzysowych. Od klęsk żywiołowych poczynając, na protestach społecznych skończywszy. Przedstawione algorytmy zostały wypracowane wspólnie przez pracowników Biura – Główny Sztab Policji i szefów sztabów z jednostek terenowych. Wprowadzenie ich w życie znacznie usprawni reagowanie Policji w sytuacjach kryzysowych.

Prewencjusze poza granicami kraju i szkolenia sztabowe

Uczestników odprawy zapoznano też z przygotowaniami do powołania jednostki policyjnej o charakterze prewencyjnym, która zgodnie z deklaracjami naszego państwa na forum Unii Europejskiej, będzie działała poza granicami kraju. Koncepcja w tej dziedzinie została już wypracowana i w 2005 roku najprawdopodobniej zostanie utworzona.

Kolejny temat realizowany przez wydział operacyjny to szkolenia sztabowe. W pierwszej kolejności w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie znajdują się oficerowie sztabowi, których udział zaplanowano w działaniach na wiosnę przyszłego roku.

Pościgi transgraniczne

Młodszy inspektor Dariusz Woźniak, ekspert z wydziału operacyjnego

omówił problemy wynikające z prowadzonych przez Policję działań pościgowych. Szczególny nacisk położono na uregulowanie kwestii prawnych dotyczących możliwości prowadzenia tzw. pościgów transgranicznych, zgodnie z porozumieniem z Schengen. Policjanci będą mogli kontynuować pewne działania także poza granicami naszego kraju. Zebrani mieli okazję zapoznać się z ćwiczeniami, w których wspólnie działali policjanci z woj. podlaskiego i z Litwy oraz funkcjonariusze z KWP w Gorzowie Wielkopolskim z policjantami z Niemiec.

Procedury dla Iksińskiego

Podczas odprawy omówiono również zagadnienia związane z gotowością obronną w Policji oraz czynnościami podejmowanymi w związku z zagrożeniem terrorystycznym. Przedstawiciel Zarządu Operacji Antyterrorystycznych KGP przedstawił zebranych procedury postępowania adresowane do zwykłych obywateli. Przy tym opracowaniu korzystano nie tylko z wiedzy i doświadczenia naszych policjantów, ale również z rozwiązań angielskich, francuskich, niemieckich oraz izraelskich. Propagowanie tej wiedzy jest o tyle ważne, że to najczęściej zwykły obywatel pierwszy styka się z podejrzanym pakunkiem lub odbiera telefon z informacją o zagrożeniu atakiem bombowym. To od postawy tej osoby, od czynności, które podejmie, może zależeć życie wielu ludzi.

Problemy policyjnego lotnictwa

Naczelnik zarządu lotnictwa insp. Wiesław Pędzich przedstawił uwarunkowania dotyczące funkcjonowania lotnictwa policyjnego. Śmigłowce są wykorzystywane coraz częściej i w coraz większym zakresie, i to nie tylko na szczeblu centralnym. Jednostki terenowe coraz bardziej dostrzegają płynące stąd możliwości.

cd. na str. 3



zdj. Krzysztof Hajdas

Bezpieczny biznes

III Krajowa Konferencja Bezpieczeństwa Biznesu

str. 3

Niebieska tarcza



Zwalczanie przestępczości przeciwko zabytkom

str. 4-5

Ochrona dziecka



Najbardziej zagrożonym obywatelem w Polsce jest dziecko

str. 6

Zmagania dyżurnych



Ogólnopolski otwarty konkurs dla dyżurnych w Białymstoku

str. 8-9

W unijnej symbiozie

Integracja polskiej Policji z jej odpowiednikami w UE zależy nie tylko od formalnych deklaracji...

str. 10-11

Twoja „biblia” prawna

ABC władania bronią krótką (1)

str. 12

PCI informuje

str. 13

Przepisy mieszkaniowe zgodne z Konstytucją RP

Zasady cofania i zwrotu świadczeń są ściśle związane z zasadami ich przyznawania, stanowiąc ich pochodną. Jeśli więc w ocenie rzecznika praw obywatelskich niekonstytucyjne są jedynie przepisy dotyczące zasad cofania i zwrotu świadczeń związanych z posiadaniem lub nie przez policjanta mieszkania, to świadczy to o niekonsekwencji zawartej w argumentacji. Trybunał zaś może orzekać jedynie w granicach złożonego wniosku, dlatego wyrok potwierdził konstytucyjność zaskarżonych przepisów ustawy o Policji.

Przed Trybunałem Konstytucyjnym rzecznika praw obywatelskich reprezentowała dyrektor Zespołu Prawa Administracyjnego i Spraw Mieszkaniowych Kamila Dolowska. Podtrzymała wniosek o stwierdzenie niezgodności z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP czterech przepisów ustawy o Policji dotyczących świadczeń mieszkaniowych: art. 91 ust. 2, art. 92 ust. 2, art. 94 ust. 2, art. 97 ust. 2. Przepisy te upoważniają ministra właściwego do spraw wewnętrznych do wydania rozporządzenia określającego zasady cofania i zwracania równoważnika pieniężnego oraz pomocy finansowej za remont lokalu mieszkalnego, za brak lokalu, na uzyskanie mieszkania, a także określającego warunki najmu lokali mieszkalnych znajdujących się w budynkach będących własnością skarbu państwa pozostających w zarządzie jednostek organizacyjnych Policji.

Zdaniem RPO przepisy te są sprzeczne z art. 92 ust. 1 Konstytucji RP, który stanowi, że rozporządzenia są wydawane na podstawie szczegółowego upoważnienia zawartego w ustawie i w celu jej wykonania, upoważnienie zaś powinno określać m.in.

zakres spraw przekazanych do uregulowania oraz wytyczne dotyczące treści aktu. Tymczasem, argumentowała dyrektor Dolowska, brakuje takich wytycznych nie tylko w zaskarżonych przepisach, ale w całej ustawie o Policji, upoważnienie ma więc charakter blankietowy i może być wypełnione dowolną treścią.

Pogląd ten podzielił przedstawiciel Sejmu poseł Tomasz Markowski (Prawo i Sprawiedliwość, Komisja Ustawodawcza). Z kolei reprezentująca Prokuratora Generalnego, prokurator Prokuratury Krajowej Zofia Wężyk uznała jedynie konstytucyjność art. 92 ust. 2 ustawy o Policji. Stwierdziła, że chociaż w tym przypadku brakuje wytycznych dotyczących rozporządzenia, to można je zrekonstruować na podstawie innych przepisów ustawy. Nieposiadanie mieszkania, o którym mówi przepis, i w rozumieniu innych przepisów ustawy (chodzi o definicję miejscowości pobliskiej i kręgu osób bliskich) jest oczywistym faktem. Zwrot równoważnika za brak lokalu może więc nastąpić, gdy policjant ma mieszkanie, a nie powiadomił o tym.

Odpowiadając na pytania Trybunału Konstytucyjnego, orzekającego pod przewodnictwem sędziego TK Adama Jamroza, prokurator Wężyk przyznała, że zaskarżone i inne przepisy w ustawie o Policji dotyczące problematyki mieszkaniowej są niedostatecznie określone. Na przykład, wbrew swojej nazwie, równoważnik za remont mieszkania jest w istocie dodatkiem do pensji, ponieważ pieniędzy tych nie daje się za remont wykonywany, ustawa nie mówi też o sposobie ich wykorzystania. Przesłanką przyznania równoważnika jest tylko posiadanie upraw-

nień policyjnych oraz liczba członków rodziny. Brak dostatecznych przesłanek do przyznawania świadczeń powoduje problemy przy ich cofaniu – zgodziła się z trybunałem prokurator Wężyk.

– Jak poseł ocenia taką sytuację – zapytał trybunał przedstawiciela Sejmu – gdy w przepisie przynajmniej równoważnik za remont nie żąda się żadnych poświadczeń przeprowadzenia tego remontu, a parlament uchwała taki przepis, i to w 1990 roku, a więc już po transformacji, że świadomością, że jest to dodatek do pensji? Czy jest to dobry krok w kierunku klarowności życia publicznego?

– Oczywiście – odpowiedział poseł Markowski – jest to krok w złym kierunku. Jako członek Komisji Ustawodawczej mogę tylko nad tym ubolewać.

W uzasadnieniu swojego wyroku o konstytucyjności wszystkich zaskarżonych przez RPO przepisów, trybunał stwierdził, że w świetle całego rozdziału 8 ustawy o Policji „Mieszkania funkcjonariuszy Policji” świadczenia związane z brakiem posiadania mieszkania są przywilejem w stosunku do uprawnień ogółu obywateli. Ten przywilej ma związek z pełnieniem służby stałej w Policji. Ustawa nie określa innych szczegółowych przesłanek przyznawania tych świadczeń, niemożliwe jest więc dokładne określenie zasad ich cofania i zwrotu. Takie zasady mogą regulować tylko tryb i sprawy techniczne. Jeśli więc dla wnioskodawcy zgodne z konstytucją są zasady przyznawania omawianych świadczeń, to będące ich pochodną zasady cofania i zwrotu też muszą być zgodne z ustawą zasadniczą. Do oceny konstytucyjności przepisu, który dotyczy warunków najmu lokali mieszkalnych (art. 97 ust. 2), kluczowe znaczenie z kolei ma art. 88 ustawy. Gwarantuje on prawo do lokalu mieszkalnego jako przywileju związany ze służbą w Policji.

Wyrok został ogłoszony 29 listopada 2004 r. Sygnatura akt: K 7/04. Za miesiąc od tej daty będzie dostępne pisemne uzasadnienie wyroku.

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA



RZECZPOSPOLITA POLSKA
KOMENDANT GŁÓWNY POLICJI

Warszawa, dnia 2 grudnia 2004 r.

Policjanci i Pracownicy Policji,

ostatnio na łamach niektórych gazet ukazały się artykuły na temat moich wyjazdów zagranicznych, pobytu na szkoleniu językowym w Wyższej Szkole Policji oraz spekulacje na temat przyszłych planów zawodowych.

Uczciwość wobec polskich policjantów i pracowników Policji, którymi mam zaszczyt kierować, nakazuje mi odniesienie się do tych informacji.

Zagraniczne wyjazdy Komendanta Głównego Policji i jego zastępców nie wynikają z chęci poznania świata. Są realizacją naszych zobowiązań wynikających z partnerstwa w Unii Europejskiej, wstąpienia do Europolu, z budowania na arenie międzynarodowej silnej pozycji polskiej Policji. W międzynarodowych kontaktach obowiązuje żelazna zasada, że „nieobecni nie mają racji”. Te kontakty utrzymywane są w interesie polskiej Policji.

Stanowczo zaprzeczam pogłoskom, że wybieram się na kurs językowy do Irlandii oraz że czynię jakiegokolwiek kalkulacje dotyczące mojej przyszłej kariery zawodowej na placówce zagranicznej.

Obejmując stanowisko Komendanta Głównego Policji postawiłem sobie za cel dalszy rozwój naszej formacji, jej nowoczesne zarządzanie, przejrzysty system awansu zawodowego w Policji, odwołanie systemu doskonalenia zawodowego policjantów. Jednym z elementów tego planu jest poszerzenie przez policjantów znajomości języków obcych. W pierwszym rzędzie na szkolenia językowe kierowani będą ci, których zagraniczne kontakty decydują o prestiżu i rozwoju polskiej Policji. Kurs językowy Komendanta Głównego rozpoczął ten cykl i sukcesywnie obejmie kadre kierowniczą Policji.

Sensacyjne doniesienia, spekulacje i złośliwe komentarze w mediach nie zawsze są prawdziwe. To, że godzę w moje dobre imię, to jedno. Gorzej jest, gdy szkodzą opinii o polskiej Policji, podważają zaufanie do nas wszystkich.

generalny inspektor Leszek Szreder

Dziesięciolecie Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji

Z okazji 10. rocznicy utworzenia Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA 29 listopada br. odbyło się spotkanie kadry kierowniczej oraz zasłużonych pracowników zakładu z ministrem spraw wewnętrznych i administracji Ryszardem Kaliszem. W spotkaniu wzięli również udział: dyrektor generalny MSWiA Jerzy Bart, komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. Józef Klimowicz, zastępca komendanta Głównego Policji nadinsp. Henryk Tokarski, dyrektor Biura Kadr Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Wojciech Brodniewicz oraz dyrektor Biura Kadr Komendy Głównej Straży Granicznej płk Henryk Łagut. Podczas uroczystości minister udekorował pracowników zakładu odznakami: Zasłużony Policjant oraz Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi, medalami: Za Zasługi dla Policji oraz Za Zasługi w Ochronie Granicy Rzeczypospolitej Polskiej, a także wręczył im listy gratulacyjne.

Minister spraw wewnętrznych i administracji nr 66 pociąg 30 listopada 1994 r. dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego jako organ właści-

wy w sprawach zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz ich rodzin. W celu zapewnienia realizacji nałożonych na dyrektora zadań utworzony został z tym dniem Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA. Na stanowisko dyrektora zakładu minister powołał Ryszarda Micińskiego, który pełni tę funkcję do dziś.

Obecnie zakład obsługuje 162 332 świadczeniobiorców (w tym około 280 osób przebywających za granicą). Budżet, jakim dysponuje zakład, wynosi ok. 3,9 mld złotych.

W Zakładzie Emerytalno-Rentowym MSWiA pracuje stabilna kadra licząca ok. 410 pracowników zatrudnionych w siedzibie organu oraz w zespołach terenowych. Pracownicy są systematycznie szkoleni zarówno pod względem merytorycznym, jak i technicznej obsługi świadczeniobiorców. W celu poprawy jakości obsługi interesantów kadra kierownicza zakładu ukończyła szkolenie w zakresie systemu zapewnienia jakości zgodnie z ISO 9001:2000, a jego wdrożenie przewidywane jest na 2005 r.

Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA uczestniczy w pracach legislacyjnych dotyczących zaopatrzenia emerytalnego i ubezpieczenia społecznego, zmierzających do ustanowienia najkorzystniejszych dla świad-

trudnionych w jednostkach ochrony przeciwpożarowej, a także nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy..., która przyznała prawo do świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariu-



czniobiorców rozwiązań prawnych. Efektem tych prac jest m.in.: nowelizacja art. 129 ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, która poszerzyła grono mogących się ubiegać o emerytury i renty mundurowe o osoby za-

szom służb mundurowych przyjętym do służby po 1 stycznia 1999 r.

Na uwagę zasługuje również współpraca zakładu z takimi instytucjami, jak: Sejm, Senat, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Rzecznik Praw Obywa-

telskich, organizacje zrzeszające emerytów i rencistów oraz Policja, Państwowa Straż Pożarna i Straż Graniczna. Pełni także funkcję instytucji łącznikowej w ramach koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego w państwach członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego dla zwolnionych ze służby funkcjonariuszy Policji, Milicji Obywatelskiej, Urzędu Ochrony Państwa, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrzne-

go, Agencji Wywiadu, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, żołnierzy zawodowych oraz sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku.

oprac. ZER MSWiA

Bezpieczny biznes

Wymogi bezpieczeństwa firmy w obliczu globalnego zagrożenia to temat III Krajowej Konferencji Bezpieczeństwa Biznesu zorganizowanej pod patronatem Biura Bezpieczeństwa Narodowego we współpracy z Wydziałem Elektroniki i Techniki Informatycznych Politechniki Warszawskiej w warszawskim Miedzeszynie 22–23 listopada br. Patronatem medialnym objęła tę imprezę m.in. „Gazeta Policyjna”.

Podczas konferencji poruszano tematy dotyczące bezpiecznego funkcjonowania firm, które są nieodłącznym elementem działalności biznesowej. Konferencja odbyła się w dwóch równoległych panelach. W pierwszym omawiano zagrożenia kryminalne, takie jak: terroryzm, zagrożenie atakami bombowymi i biochemicznymi, kradzieże w transporcie itp., w drugim dyskutowano na temat bezpieczeństwa teleinformatycznego. W konferencji wzięli udział eksperci z Biura Ochrony Rządu, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Polskiej Akademii Nauk, KGP i CSP w Legionowie.

Wykład inauguracyjny wygłosił generał Andrzej Kapkowski, były szef UOP i doradca premiera ds. bezpieczeństwa. Przypomniał kilka najgroźniejszych spraw w kraju, kiedy w firmach prywatnych wybuchły bomby lub w przedsiębiorstwach państwowych ginęły niezwykle ważne dyskiety, co dowodzi, że problem bezpieczeństwa dotyczy wszystkich bez wyjątku. Głównymi podmiotami strzegącymi bezpieczeństwa w państwie są Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojskowe Służby Informacyjne. W firmach i przedsiębiorstwach rolę tę spełniają pełnomocnicy ds. bezpieczeństwa, którzy powinni ściśle z tymi służbami współdziałać. Pełnomocnicy zajmują się wszystkimi aspektami bezpieczeństwa firmy – zarówno sprawami wywiadu gospodarczego firm konkurencyjnych, jak i groźbą zamachów terrorystycznych i pozostałych zagrożeń kryminalnych. Nawet w firmach prywatnych znalazło już niejeden podsłuch. Konkurencja działa przeważnie przez wprowadzenie do danej firmy swojego człowieka lub przekupienie już tam zatrudnionych. Dlatego pełnomocnicy ochrony powinni także współpracować z szefem administracyjnym. Dotyczy to głównie bardzo ważnej sprawy doboru odpowiednich kadr

oraz udzielania uprawnień do różnego rodzaju tajemnic zawodowych, dostępu do informacji niejawnych itp. Nie ma bezpiecznego państwa bez bezpiecznych firm w nim prosperujących – stwierdził na koniec swej wypowiedzi generał Kapkowski.

W transporcie

Bardzo duże zainteresowanie zaproszonych na konferencję przedstawicieli firm i przedsiębiorstw wzbudziło wystąpienie podinsp. Mirosława Gruszczyki, eksperta CBS w dziedzinie ścigania przestępstw przeciwko drogowemu transportowi towarów.

Szczyt tego typu przestępczości przypadał na rok 2000. Wówczas zanotowano aż 238 tego typu zdarzeń w całym kraju. Ogromna większość z nich miała miejsce w województwie mazowieckim (na drugim i trzecim miejscu uplasowały się woj. łódzkie i wielkopolskie, a więc rejony Polskiej Centralnej). To dlatego, że przestępcy okradający tiry i ciężarówki mieszkają w Warszawie. W ub.r. zanotowano już tylko 61 tego typu przestępstw. Ma to związek z jedną stroną z bardzo skuteczną pracą Policji (wykrywalność sięga 75 proc.), która ostatnimi czasy zlikwidowała wszystkie największe gangi zajmujące się tym procederem, oraz z zastąpieniem napadów i kradzieży na środki transportu inną, nową formą przestępczości.

Dotychczas rabusie stosowali cztery metody: na fałszywego policjanta, na kolec, na postój i na zablokowanie drogi. Najpopularniejsza była i jest na fałszywego policjanta. Metoda ta doprowadziła nawet do wielkiego przemalowywania radiowozów i zmiany pewnych przepisów. Kiedy policyjne radiowozy miały jedynie biały pasek z napisem „Policja” i koguta na dachu, przemalowanie zwykłego samochodu na „radiowóz” zajmowało bandytom około minuty. Kiedy przemalowano radiowoz (teraz mają białe drzwi przednie i tylne oraz numery na dachach, aby były

widoczne z szoferek ciężarówek), bardzo utrudniło to przeróbki. Do dziś jednak kierowcy prywatnych firm, mimo akcji szkoleniowej prowadzonej przez Policję, nie wiedzą np., że litera na dachu radiowozu oznacza konkretne województwo i że załoga radiowozu nie może działać na innym terenie. Wciąż zdarzają się napady z udziałem radiowozu oznaczonego inną literą lub po zmroku (a nowe przepisy nie zezwalają funkcjonariuszom zatrzymywać pojazdów po zmroku w terenie niezabudowanym). Tę niewiedzę potwierdziły także pytania z sali o to, jaką literę na dachu mają radiowozy z woj. mazowieckiego.

Metoda na kolec polega na włożeniu gwoździ w obudowę z twardego metalu (przypominającego łuskę pocisku) i rozsypaniu tych „narzędzi” w okolicy bazy transportowej. Przestępcy ruszają potem za interesującym ich samochodem i czekają, aż z kola zjeździe powietrze i pojazd się zatrzyma. Atakują dopiero wtedy, gdy kierowca wymieni koło (by mogli spokojnie odjechać ze skradzionym towarem). Napady na postoju i parkingu lub przez zajechanie drogi zdarzają się rzadziej, gdyż wymagają długiego śledzenia interesującej przestępców ciężarówki.

Kierowcy, ofiary napadów, są obezwładniani i przetrzymywani dotąd, aż towar znajdzie się w bezpiecznym miejscu. Wówczas najczęściej prowadzeni są do lasu i przywiązani do drzewa, ale tak, by mogli się po jakimś czasie sami oswobodzić. Przestępcy z reguły nie robią im większej krzywdy, niż to konieczne dla bezpieczeństwa ich akcji. Do tej pory tylko raz się zdarzyło, że kierowca został zabity i to przez przypadek.

Nowa metoda (która spowodowała m.in. tak znaczny spadek napadów na kierowców w ub.r.) polega na założeniu własnej firmy przewozowej. Firmę tę zakłada się na skradziony lub kupiony na bazarze dowód osobisty, a następnie ogłasza w prasie lub Internecie. Kiedy otrzymuje się zlecenie na przewóz cegły lub tarczy, zlecenia się nie podejmuje, kiedy kontrahent proponuje przewiezienie sprzętu AGD, RTV, papierosów lub alkoholu, firma oczywiście podejmuje się tego, a potem natychmiast się zwija. Wykrycie tego typu działalności przestępczej jest już dużo trudniejsze niż napadu czy kradzieży.

Grzegorz Misiak, reprezentujący Business Integrated Security, omówił w tym kontekście dobrodziejstwa GPS, czyli Global Positioning System, czyli system satelitarnego pozycjonowania. Polega on na montowaniu w samochodach przeznaczonych do transportu drogowego, atrakcyjnych dla złodziei towarów, anten, które muszą „widzieć” co najmniej dwie satelity, dzięki czemu pojazd jest stale namierzany. System telefonii komórkowej umożliwia ustalenie jego pozycji na mapie cyfrowej. Niezwykle ważna jest czułość anteny, gdyż musi działać również przy dużym zachmurzeniu. Zdarzało się nieraz, że założenie na nią kawałka folii ze zwykłej paczki papierosów skutecznie ją neutralizowało.

Mimo stosowania różnego rodzaju zabezpieczeń, ryzyka utraty przewożonego towaru nie da się całkowicie wyeliminować. Dlatego następną część konferencji poświęcono sprawom odszkodowawczym. Niuanse dotyczące odszkodowań przedstawił Stanisław Reduch z Biura Kontroli Wewnętrznej PZU.

W terroryzmie

W kolejnym dniu obrad omówiono zagrożenia terrorystyczne dla przedsiębiorstw i firm. Podinsp. Stanisław Nakonieczny, ekspert Zakładu Służby Prewencyjnej CSP w Legionowie, przedstawił przygotowanie przedsiębiorstw i instytucji do groźby zamachu bombowego oraz podstawowe procedury zabezpieczenia pirotechnicznego firmy. Działania terrorystyczne można podzielić na polityczne, a te na agenturalne (terroryści są inspirowani, sponsorowani i sterowani przez wrogie państwa) oraz ideowe – terroryści działają zgodnie ze swoimi przekonaniami). Drugi rodzaj to terroryzm stricte kryminalny i terroryzm szaleńców. Poza tym można go jeszcze podzielić na terroryzm ekonomiczny (sabotaż i dywersja polegająca na wyrządzeniu szkód i zniszczeń), indywidualny (skierowany przeciw konkretnym osobom), masowy (skierowany przeciw anonimowym, przypadkowo wybranym ofiarom), represyjny (skierowany przeciw własnemu lub okupowanemu narodowi), defensywny (walka z najeżdżącą albo w celu powstrzymania niechcianych zmian), ofensywny (zmierzający do zmiany istniejącego porządku), bezpośredni, pośredni, separatystyczny, rewolucyjny, nacjonalistyczny i posiadający odrębny status terroryzm islamski inspirowany religijnymi prawdami Koranu. Jakkolwiek byłby jednak był, sposoby jego odparcia są raczej podobne.

Najważniejsza jest prewencja, czyli zapobieganie przez eliminowanie możliwości i zagrożeń ataku terrorystycznego.

W elektronice

Nieco inne, choć wcale nie mniej groźne zagrożenie dla przedsiębiorstw, instytucji i firm niosą systemy elektroniczne. Jednym z najistotniejszych warunków funkcjonowania współczesnego przedsiębiorstwa jest dostępność do informacji. Ciągłość działania systemów informatycznych staje się zatem jednym z ważniejszych problemów każdej firmy. Są to kosztowne przedsięwzięcia, dlatego powinny być poprzedzone odpowiednimi pracami analitycznymi. O tym oraz o zagrożeniach włamania się do systemów mówiono w prowadzonym równolegle panelu dotyczącym bezpiecznego zarządzania systemami IT i ich bezpieczeństwie w aspekcie biznesowym.

Jeden z paneli dotyczył rynku informacji, czyli tzw. wywiadowi gospodarczych. Chodziło o przedstawienie zebranym tego, jakie informacje zagrabiają, a jakie służą bezpieczeństwu w obrotach gospodarczych, jakie są podobieństwa i różnice między wspomnianymi wywiadowcami a szpiegostwem gospodarczym, a także przedstawiono stan świadomości w Polsce (dość niski jeszcze) o potrzebie stosowania procedur wiarygodności partnerów gospodarczych. Mówiono również o tym, jak i kiedy, korzystając z wywiadowi, badać kontrahenta, jakie są metody i źródła pozyskiwania informacji.

Kolejny temat, jaki pojawił się podczas konferencji, stanowiło pranie pieniędzy. Niezwykle ciekawy był wykład podinsp. Zenona Pauka, eksperta Wydziału Standaryzacji Biura Taktiki Zwalczania Przestępczości KGP, na temat zorganizowanej przestępczości gospodarczej i kryminalnej oraz prania pieniędzy w polskich warunkach, o czym szerzej postaramy się napisać w kolejnych numerach GP.

Najczęściej pojawiającą się kwestią u większości prelegentów (niezwiązanych z naszą formacją) było to, że we wszystkich przypadkach zarówno dotyczących działań prewencyjnych, jak i wykrywczych należy ściśle współpracować z Policją, zapraszać jej przedstawicieli na spotkania z załogą, gdyż instytucja ta budzi szacunek i respekt większy niż najlepszy nawet pełnomocnik ds. ochrony w przedsiębiorstwie oraz cieszy się dużym zaufaniem społecznym.

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI

Szefowie sztabów w Supraślu

cd. ze str. 1

Dlatego na pierwszy plan wysuwa się kwestia właściwego uregulowania stanu prawnego. Dość powiedzieć, że jeżeli do 30 września przyszłego roku odpowiednio rozwiązana prawne nie wejdą w życie, śmigłowce trzeba będzie „uziemić”.

Służba dyżurna po nowemu

Ostatnią część odprawy została poświęcona problemom związanym

z funkcjonowaniem służb dyżurnych. Zebranych zapoznano z dopiero co podpisanym Zarządzeniem nr 1173 Komendanta Głównego Policji z 10 listopada br. w sprawie organizacji służb dyżurnych w jednostkach organizacyjnych Policji, podkreślając różnice między poprzednio obowiązującymi przepisami a nowym uregulowaniem.

Wiele miejsca poświęcono kwestii jak największego z informatyzowania stanowisk kierowania i ustanowienia standardów sprzętowych, niezależnie od miejsca, gdzie pełniona jest służba.

Dyskutowano również o raporcie o stanie służby dyżurnej jednostek organizacyjnych Policji. Jest to bardzo dokładna analiza obejmująca całość zagadnień związanych z tą problematyką. Można się z niego dowiedzieć, jaki jest średni staż służby policjantów wykonujących te zadania oraz zobaczyć skalę załogowości szkoleniowych.

Nie ma dowodzenia Policją bez służb dyżurnych, a – szerzej mówiąc – bez służb sztabowych. Wszystkie poruszane podczas odprawy kwestie mają znaczenie nie tylko dla pracy sa-



mych komórek sztabowych, ale dla całej Policji. Część zagadnień tylko zasygnalizowaliśmy. Uznaliśmy je za zbyt ważne, aby zadowolić się niewielką rzeczką. Dlatego do więk-

szości poruszanych w tej publikacji tematów wrócimy w kolejnych artykułach.

KRZYSZTOF HAJDAS
zdj. autor

Niebieska tarcza

To godne ubolewania, że każdego roku tak wiele dzieł sztuki pada łupem złodziei we Włoszech czy Francji. To smutne, ale poniekąd wytłumaczalne, że mimo wszelkich działań prewencyjnych, te ogromne skarbnice zabytków nieodmiennie kuszą. Tragedią zdaje się natomiast fakt, że Polska – ubogi krewny w tej dziedzinie – pustoszona przecież i ograbiana przez stulecia – lokuje się dzisiaj w europejskiej czołówce krajów tracących swe dziedzictwo kulturowe...

Dobrze się więc stało, że temu ważnemu problemowi poświęcono zorganizowaną niedawno w WSPol. w Szczytnie trzydniową międzynarodową konferencję – przygotowaną starannie, wszechstronnie i z wielkim rozmachem, choć po raz pierwszy. Gośćmi byli przedstawiciele policji, straży granicznych, służb celnych z całego kraju oraz Litwy, Szwecji, Niemiec, Francji, Holandii, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Serbii i Czarnogóry, Słowacji, USA, Włoch, Austrii, Grecji, Ukrainy, Rumunii, Białorusi, Bułgarii. W sumie sto kilkadziesiąt osób.

Otwierając spotkanie w imieniu ministra spraw wewnętrznych i administracji, głos zabrał nadinsp. Józef Semik, sekretarz Międzyresortowego Centrum Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Międzynarodowego Terroryzmu, podkreślając konieczność ścisłej współpracy wewnętrznej i ponad granicami w celu przeciwdziałania się fali tej dotkliwej

go następnie porozumienia w sprawie współdziałania w zwalczaniu nielegalnego wywozu za granicę lub przywozu zza granicy zabytków. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury, generalny konserwator zabytków Ryszard Mikliński pytał retorycznie, czy około 1000 tego typu przestępstw rocznie to niewiele, w sytuacji, gdy chodzi o dobra unikatowe, niedające się niczym zastąpić. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, szef Służby Celnej RP stanowiącej – jak określił – to pierwsze (przywód) bądź ostatnie ogniwo łańcucha działań zapobiegawczych, Wiesław Czyżowicz skupił się m.in. na roli uświadczenia wartości spuścizny kulturalnej. Komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. Józef Klimowicz wspominał o kapitalnym znaczeniu wymiany informacji i o znacznie swobodniejszej po 1 maja „wędrowce” dzieł sztuki.

– Te skarby nierzadko tracimy bezpowrotnie, bo nie musimy przekonywać, jak owe sprawy trudne są do

Uwagami na temat tendencji przestępczości przeciwko zabytkom w Polsce rozpoczął cykl kilkudziesięciu wystąpień obrad plenarnych podinsp. Mirosław Karpowicz ze wspomnianego już Międzyresortowego Centrum. Zasygnalizował on zmiany oblicza zjawiska odpowiednio do zmian sytuacji gospodarczej w Polsce. Mówił, że stajemy się krajem tranzytowym, a dystrybucja jest domeną wyspecjalizowanych grup. Pustoszenie obiektów sakralnych z figur gotyckich i barokowych ustępuje coraz częściej miejscowi włamaniom i kradzieżom kolekcji prywatnych. Dobra kultury to – lokata kapitału (także przestępczego) albo środek w procederze korupcyjnym.

Na grunt międzynarodowy przyniosły zebranych informacje dotyczące tego, co zrobić może Europol oraz Interpol w sprawach dotyczących przestępczości przeciwko zabytkom. Starsza z dwu organizacji dysponuje na przykład od dziesięciu lat stałą aktualizowaną bazą danych, obejmującą ponad 26 tysięcy pozycji, opisywanych w taki sam sposób. W zbiorze



Porozumienie, podpisane przez wysokie strony, niesie nutę optymizmu



Zdaniem gości spotkanie było udane

Przyczyniają się do tego regularne publikacje raportów, w których jest mowa o liczbie, typie obiektów, sposobach i środkach używanych do ich transportowania. Polska znajduje się w statystycznej czołówce nielegalnego obrotu dziełami sztuki zarówno jako kraj docelowy, jak i punkt wyjścia. Ale też najwięcej dokonuje się tutaj zajęć przedmiotów.

Ze zrozumiałych względów sygnalizujemy jedynie wybrane wystąpienia, gdyż program spotkania był niezwykle bogaty. I tak, na przykład, o powołanej w ubiegłym roku na mocy ustawy 20-osobowej Narodowej Radzie Ochrony Zabytków mówił Paweł Skrzywanek.

Swoimi doświadczeniami dzielili się goście zagraniczni. Najwięcej mogli ich zgromadzić Włosi, ponieważ od 1969 roku działa w ramach ministerstwa kultury 300-osobowe ciało, zajmujące się m.in. kontrolą domów aukcyjnych, bazarów, antykwariatów, inspekcją wykopalisk, zwalczaniem fałszerstw, odzyskiwaniem dzieł sztuki. Wiceszef tego Comando Carabinieri „Tutela Patrimonio Culturale” Giovanni Pastore wspominał także o pozostających w dyspozycji najnowocześniejszych środkach transportu i techniki operacyjnej, o owocnej współpracy z Interpołem oraz o ogromnej własnej bazie danych, zawierającej ponad 2 miliony samych tylko opisów przedmiotów!

Kompleksowo zajmują się problemem również Francuzi, licznie reprezentowani w Szczytnie. Pierre Sabatier, naczelnik wydziału w generalnej dyrekcji cel, zwrócił uwagę na to, że celem regulacji prawnych i działań podejmowanych następnie przez odpowiednie służby nie jest zablokowanie normalnego obrotu dziełami sztuki. Istnieje natomiast trzypięcioletni

klasyfikacja, według której skarby narodowe nie mogą opuścić terenu kraju, inne potrzebują specjalnego certyfikatu – „paszportu przedmiotu”, wobec pozostałych wreszcie nie są wymagane szczególne formalności.

Kpt. Dominique Lambert z dyrekcji generalnej francuskiej policji zapewnił, że jako kraj i formacja są dobrze uzbrojeni przeciwko kradzieżom i przemytowi, istnieje międzyresortowy system działania, przepisy są surowe, a jednak ta przestępczość wciąż odbywa się na wielką skalę. Poszukiwanych na światowym rynku dzieł ginie co roku około 20–30 tysięcy. „To paser tworzy złodzieja” – stwierdził mówca, uznając owo zjawisko za kluczowe w całym procederze. I tu ogniskuje się zainteresowanie policji, a pamiętać trzeba, że tym poszukiwanym paserem może być szanowany marszał, choć pozbawiony skrupułów podobnie jak jego klienci. Prócz stałej misji prewencyjnej oraz dokumentowania i zwalczania przestępczości przeciwko zabytkom, francuscy policjanci z wyspecjalizowanej jednostki zajmują się szkoleniem przedstawicieli różnych służb oraz współpracą międzynarodową.

Amerykański gość, Robert Wittman z FBI, przybliżył kilka pomysłów (choć niekiedy po kilku latach) zakończonych spraw. m.in. odzyskania złotych całunów ze starożytnych grobów w Peru, obrazów Goi, skradzionych w Madrycie, czy Chagalla, skradzionych w Miami, a „wypływających” na aukcji w Paryżu. O sukcesach w przekraczającym granice państw ściganiu sprawców dóbr kultury opowiedział również przedstawiciel policji hiszpańskiej Anton Del Aguila.

Z kolei Razwan Joseanu, z komendy głównej rumuńskiej, podzielił się ze słuchaczami informacją, że od czerwca 2001 roku funkcjonuje



Wyjazd studyjny pozwolił uczestnikom konferencji odwiedzić Świętą Lipkę...

rze, gdzie zgromadzono wyłącznie obiekty mające związek ze sprawami o charakterze międzynarodowym, jest 379 zabytków z Polski. Dodać trzeba, że w odróżnieniu od kolegów z Niemiec czy Austrii, a nawet Słowenii i Słowacji, polscy policjanci nie skorzystali jeszcze z tego dostępnego i dla nich narzędzia...

Oficer łącznikowy Światowej Organizacji Ceł RILO na Europie Wschodniej i Środkowej Maciej Przedstawiciel projekt „Obeliks”, prowadzony od z górą dwóch lat, a służący lepszej ochronie dziedzictwa kulturowego.

przestępczości, zagrażającej skarbowi kultury, oraz wskazał potrzebę utworzenia w Policji wyspecjalizowanej komórki, co jest standardem w krajach Europy.

W podobnym duchu wypowiadali się czterej sygnatariusze podpisane-

udowodnienia i ściganie – powiedział gen. insp. Leszek Szreder, komendant główny Policji. – Dlatego wspominając o statystyce, nie wolno pomijać całego kontekstu kulturowego. Cieszę się, że jest okazja, by o tym mówić w szerszym i kompetentnym gronie.

jednostka licząca 7 policjantów, którzy – w ścisłym kontakcie z resortem kultury, patriarchatem, służbą celną i organizacjami obywatelskimi, dzięki zawartym porozumieniom – zajmują się przestępstwami przeciwko spuściznie kulturowej. Szczegół centralny wspierany jest w terenie przez odpowiednio przygotowanych funkcjonariuszy. Spośród 439 przestępstw, popełnionych w roku ubiegłym, aż 433 stanowią włamania do muzeów, klasztorów, cerkwi, co świadczy najbardziej o złym zabezpieczeniu tych obiektów.

☆

W Polsce liczba włamań sukcesywnie maleje. To się już „nie opłaca” dzięki ochronie, alarmom itp. Jeżeli zdarzają się kradzieże w muzeach, to w biały dzień, w trakcie udostępnia-



oraz Olsztyn

i Reszel



nia zbiorów zwiedzającym! Wciąż jednak pozostają inne miejsca i niewyczerpana pomysłowość bezwzględnych sprawców.

Dla przeciwwagi powstają także programy jak „Thesaurus”, działający od 3 lat we Wrocławiu i regionie, jako interdyscyplinarna forma współpracy różnych służb mundurowych i sił cywilnych społeczeństwa obywatelskiego. A teren to szczególnie – przygraniczny, bogaty w zabytki; są kradzieże, jest przemyt i nielegalne prace wykopaliskowe (na skalę niemal przemysłową). Jest klient, lokalny i przyjezdny. O tych trudnych zadaniach dnia codziennego mówili interesująco dwaj koordynatorzy programu: Robert Różycki i Wojciech Ziolkowski.

Utracone zabytki są wprowadzane do liczącego obecnie 7120 kart (w tym 4700 zawiera zdjęcia poszukiwanych obiektów) katalogu Ośrodka Ochrony Zbiorów Publicznych. Co roku rośnie liczba wpisywanych kart, w 2003 r. przybyło ich ponad tysiąc, lecz nadal stanowi to ok. 40 proc. utraconych zabytków. Tylko te niepełne dane przekazuje Policja – a jeszcze gorzej jest z oficjalnym informowaniem o odzyskaniu przedmiotów – i osoby poszkodowane, powiedział w swym wystąpieniu dyrektor ośrodka Piotr Ogrodzki. Najczęściej okradani są prywatni kolekcjonerzy (38 proc.) i związki wyznaniowe (32 proc.); wśród obiektów dominuje malarstwo, rzeźba oraz wyroby sztuki złotniczej. Nuta optymizmu? Jest. I wiąże się z podpisanym czterostronnym porozumieniem oraz z powierze-

ferencji ze szczególnymi polskimi doświadczeniami, dotyczącymi zapobiegania nielegalnego wywozu dziedzictwa kulturowego Iraku w trakcie misji stabilizacyjnej. Pozytywną od działalności edukacyjno-informacyjnej wśród żołnierzy, przez podwójną kontrolę bagażu, ogrodzenie i monitoring stanowisk archeologicznych, dla przeciwdziałania nielegalnej eksploatacji, aż po otwarcie sklepu z pamiątkami – to wszystko, by zapobiec pojawieniu się na polskim rynku zabytków starożytnych kultur.

☆

Wystąpienia policjantów były naprawdę ważne i poruszające. Kom. Adam Mojsa z Białegostoku zrelacjonował konkretną sprawę, świadczącą o tym, jak niektórzy cudzoziemcy mieszkający w Polsce bądź prowadzący tu działalność gospodarczą wykorzystują ten fakt do nielegalnego wywozu dzieł sztuki.

Kom. Rafał Węgiel z Wydziału Kryminalnego KWP w Krakowie przypomniał 10-miesięczną aktywność grupy złodziei, pustoszących na przełomie lat 2002 i 2003 obiekty sakralne Małopolski, w tym stacje Kalwarii Zebrzydowskiej. Gdy sprawa znalazła swój szczęśliwy finał, sterły zrabowanych przedmiotów (krucyfiksów, całych ołtarzy, figur itd.) zwołano do policyjnych magazynów ciężarówkami. Większość znacznie ucierpiała – pocięta pilami, zdekompletowana, przemalowana, aby utrudnić identyfikację.

Odbiorcy? Zamożni Polacy, najczęściej. Bez skrupułów „dekorujący” sakraliami pomieszczenia i ogrody, w pewnym warszawskim domu rozeta z monstrancji zawisa nad... sedesem.

I kom. Węgiel, i kom. Jan Mikolajczak z Wydziału Kryminalnego KWP we Wrocławiu – którzy obszernie i ciekawie mówili o swoich osiągnięciach wykrywczych – oraz inni policjanci podkreślali, że w naszym środowisku zawodowym brak należytej zagadnieniu powagi i konkretnych rozwiązań organizacyjnych, odnoszących się do problemu zagrożeń dziedzictwa kulturowego. Policjanci są przytłoczeni robotą i rozliczani jednakowo z wykrycia kradzieży telewizorów czy najwspanialszych zabytków. Nie ma wyspecjalizowanej jednostki, nie ma też pewności, że ten, który zdążył sam się „wyspecjalizować” w trakcie roboty, nie będzie się za chwilę zajmował czymś zupełnie innym.

Tymczasem niebezpieczeństwo, że nasza skromna, a przecież bezcenna spuścizna kulturowa ulegać będzie dalszemu uszczupleniu, jest realne i znaczne.

JOLANTA ŚLIFIEŹ
zdj. autorka

*Komendantowi-Rektorowi Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie
insp. dr. Wiesławowi Mądrzejowskiemu
oraz uczestnikom międzynarodowej konferencji
nt. „Współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych
w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom”,
która odbyła się w dniach 3–5 listopada 2004 roku w Szczytnie
za okazane serce i pomoc serdeczne podziękowania
składają
wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego
w Szczytnie.*



ISO dla Szkoły Policji w Katowicach

Szkoła Policji w Katowicach otrzymała Certyfikat Normy PN-EN ISO 9001:2001 w zakresie świadczenia usług edukacyjnych. Zaszczytne świadectwo wręczył komendantowi szkoły mł. insp. Markowi Zawartce, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego-Certyfikacja, Wojciech Szwoch.

Wojciech Szwoch stwierdził, że mocno się zdziwił, kiedy usłyszał o staraniach szkoły, mającej zaledwie pięcioletnią historię, o uzyskanie certyfikatu ISO. Drugi raz zdziwił się, jako audytor wiodący, przekonując się, że procedury nauczania w szkole funkcjonują w sposób nowoczesny i sprawny. – Certyfikat ISO jest dowodem – powiedział – że system zarządzania procesem edukacyjnym i dydaktycznym odpowiada tutaj standardom światowym. Takie potwierdzenie jest konieczne, zwłaszcza w obliczu międzynarodowej konkurencji. Certyfikaty jakości, dziś traktowane jako wyróżnienie, za kilka lat staną się powszechnością, także w Policji, instytucji, która według oczekiwań społecznych musi być profesjonalnie organizowana, kierowana i szkolona.

– Problematyką wdrażania jakości zarządzania zajmujemy się od roku 2001 – powiedział nadkom. Jacek Słobosz, pełnomocnik komendanta szkoły ds. zarządzania jakością. – Przez ten czas dostosowano strukturę szkoły do wymogów obowiązujących w Unii Europejskiej, dokonaliśmy przeglądu akt wewnętrznych i dokumentów. Wdrożyliśmy aż 6 procedur przystosowujących program i metody nauczania do najlepszych wzorców. Prace uległy przyspieszeniu, kiedy na początku bieżącego roku powstał Zespół Zarządzania Jakością kierowany przez zastępcę komendanta ds. dydaktyki mł. insp. Edwarda Lesiewicza.

Obecny na uroczystości nadinsp. Eugeniusz Szczerbak, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji, składając gratulacje, zaznaczył, że Policji, jako instytucji niewrażliwej ze społecznego punktu odbio-



ru, zależy na tak prestiżowych wyrazach uznania.

Komendant szkoły Marek Zawartka podkreślił, że certyfikat nie jest dorobkiem tylko kadry dydaktycznej szkoły, ale wszystkich jej funkcjonariuszy i pracowników, dbających, by proces szkolenia i doskonalenia policjantów przebiegał w coraz lepszych warunkach. Dodał, że zdobycie certyfikatu nie stanowiło celu samego w sobie. Gwarancja usług edukacyjnych najwyższej jakości będzie motywacją do spełnienia wymogów ISO w kolejnym 3-letnim okresie weryfikacji. Na tym etapie nie wolno będzie przystanąć ani na chwilę, gdyż każde zatrzymanie się, natychmiast będzie oznaczać cofnięcie.

Świadkami wyróżnienia byli goście: posłanka Elżbieta Bolek, wicewojewoda śląski Andrzej Waliszewski, wicemarszałek Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Grela, śląski komendant wojewódzki Policji nadinsp. Kazimierz Szwałowski, przedstawiciele AWF w Katowicach i Uniwersytetu Śląskiego oraz szkół policyjnych. Goście zapoznali się postępowaniem inwestycji przy tworzeniu obiektów sportowych szkoły oraz obejrzeli przebieg proponowanego przez szkołę testu sprawności fizycznej dla kandydatów do służby w Policji, w wykonaniu kursantów.

ADAM K. PODGÓRSKI
zdj. Wojciech Szwiec



Mniej teorii, więcej praktyki

zaprezentował rozwiązania prawne zmierzające do ograniczenia tego zjawiska. Zdaniem rzecznika, konieczna jest m.in. nowelizacja kodeksu karnego, wprowadzająca sankcje za coraz powszechniejszą w sieci internetowej dziecięcą pornografię wirtualną (animowaną).

– Handel dziećmi powinien stać się typem kwalifikowanym przestępstwa handlu ludźmi i być opatrzony wyższą sankcją karną. Należy także wprowadzić możliwość orzekania w stosunku do osób skazanych w przeszłości za przestępstwa seksualne wobec dzieci, dożywotniego zakazu zajmowania stanowisk lub wykonywania zawodu związanego z pracą z nimi – powiedział Paweł Jaros.

Do propozycji przedstawionych przez rzecznika praw dziecka nawiązał naczelnik Wydziału Profilaktyki Biura Taktyki Zwalczenia Przestępczości KGP insp. Andrzej Czap.

– Jeśli przedstawione zmiany w prawie zostaną uchwalone, to Policja dostanie kolejne skuteczne narzędzia do walki z zagrożeniami, na jakie narażeni są małoletni – ocenił. Według niego rosnąca z roku na rok liczba przestępstw na tle seksualnym, których ofiarami padają dzieci, to nie tylko efekt większej aktywności przestępców, ale przede wszystkim lepszej wykrywalności i rosnącej świadomości obywateli, którzy coraz częściej decydują się przelamać tzw. złą milencję.

– Akcje profilaktyczno-informacyjne realizowane przez Policję i inne organizacje odegrały w jej przełamaniu kluczową rolę – podkreślił naczelnik Czap. – W Komendzie Głównej Policji dokonano także przeglądu programów realizowanych w różnych regionach kraju, a te, które przyniosły najlepsze efek-

ty, zostały lub w najbliższym czasie zostaną wprowadzone do Banku Dobrych Praktyk, co pozwoli innym korzystać ze sprawdzonych wzorców. W banku znalazł się m.in. program realizowany przez KWP w Olsztynie skierowany do dyżurnych, którego celem było przełamanie złą milencję, a także akcja informacyjno-szkoleniowa przeprowadzona na Mazowszu, która zaowocowała wzrostem wykrywalności przestępstw seksualnych wobec dzieci o 30 proc.

Według niektórych uczestników konferencji akcje i programy przynoszą konkretne efekty to jednak rzadkość. Na problem nadmiernej ilości teoretycznych rozważań w stosunku do liczby konkretnie podejmowanych działań zwróciła uwagę prof. Elżbieta Karney z Uniwersytetu Warszawskiego.

– Kiedy mówimy o prawach ofiar, o zagrożeniach, jakie napotkać mogą dzieci, to co najczęściej robimy? Powołujemy fundację, urząd lub inną organizację. Organizujemy konferencję naukową, a działania podejmowane incydentalnie w niczym nie pomogą – zauważyła. Jej zdaniem, często zapomina się o najprostszych rozwiązaniach. Jako przykład podała Wielką Brytanię, gdzie nad bezpieczeństwem dzieci czuwają sami rodzice, organizując się wspólnie z sąsiadami bez udziału policji czy urzędników.

– Jeśli ze szkoły czy z pływali wraca grupa dzieci, rodzice umawiają się między sobą i na zmianę bezpiecznie rozwożą je do domów.

W trakcie obrad, którymi kierował prof. Brunon Holyst, zastanawiano się, kto w pierwszej kolejności i w jakim zakresie powinien uczyć dzieci bezpiecznego zachowania i unikania zagrożeń.

– Rodzice oczekują, że ich obowiązki przejmie szkoła. Nauczyciele wspólnie z rodzicami dochodzą do wniosku, że jednak najlepiej będzie, jeśli ten obowiązek przejmie Policja. Tymczasem policjanci, choć wiedzą, czego należy dzieci nauczyć i na co zwrócić ich uwagę, to często nie potrafią tego zrobić, bo brakuje im pedagogicznego przygotowania – zauważył pełniący obowiązki kierownika Zakładu Ruchu Drogowego CSP podinsp. Maurycy Donder.

Rozwiązaniem tego problemu może być uruchomienie kursów dla policjantów zajmujących się profilaktyką. Być może pierwsze będzie szkolenie w zakresie profilaktyki ruchu drogowego. Chęć jego uruchomienia w CSP zgłosił podinsp. Donder. Komendant CSP insp. Piotr Caliński zwrócił z kolei uwagę na konieczność poświęcenia większej uwagi rodzicom, bo jeśli rodzice w domu będą postępować wbrew zasadom, które wpaja dziecku szkoła bądź zaproszeni do niej policjanci, to ich praca zostanie zmarnowana.

W ramach konferencji odbyły się także trzy sesje tematyczne poświęcone czynnikom zagrażającym prawidłowemu psychospołecznemu rozwojowi dziecka, profilaktycznemu oddziaływaniu w sprawach nieletnich oraz skutkom społecznym i medycznym wypadków drogowych z udziałem dzieci. Uczestnicy sesji zaapelowali m.in. o stworzenie długofalowego programu pomocy psychologicznej dla dzieci – ofiar wypadków drogowych, a także zwrócili się o zapewnienie środków budżetowych na działalność profilaktyczną.

Spotkanie okazało się znakomitym forum wymiany informacji, zwłaszcza że wymiana doświadczeń, a raczej jej brak, to dziś największa bolączka działalności profilaktycznej. Cieszy deklaracja komendanta Calińskiego, że podobne spotkania będą organizowane w przyszłości i to już bez celebry i odświętności, za to z większą ilością czasu na prace w ramach grup tematycznych.

KLAUDIUSZ KRYCZKA
zdj. autor

Najbardziej zagrożonym obywatelem w Polsce jest dziecko. Lista niebezpieczeństw jest długa, poczynając od przemocy domowej, przez pedofilię, demoralizację, stres, wypadki drogowe, po zagrożenia związane z nieumiejętnym obchodzeniem się z materiałami pirotechnicznymi. Nad sposobami ich eliminacji i zasadami postępowania z ofiarami zastanawiali się uczestnicy dwudniowej konferencji zorganizowanej przez Centrum Szkolenia Policji w Legionowie „Ochrona dziecka. Teoria – badania – praktyka”. Patronat nad konferencją objął komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder.

Trwa rok dzieci – ofiar przestępstw, piętnaście lat temu Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło Konwencję o Prawach Dziecka. Nie jesteśmy tu jednak z okazji rocznicy, a po to, by wspólnie zastanowić się, co jeszcze możemy zrobić, żeby najmłodszy obywateli mogli bezpiecznie dorastać, by wymienić się doświadczeniami, zaprezentować swoje dokonania – powiedział, otwierając konferencję komendant Centrum Szkolenia Policji insp. Piotr Caliński.

O tym, jak bardzo potrzebna jest praca z dziećmi i dla dzieci, mówiła prof. Maria Łopatkowa. Jej zdaniem, można wychować człowieka dobrego i niezłownego do przemocy, wymaga to jednak czasu.

– Dzieci nie potrafią poprzedzić przestępczego czynu refleksją, nie są w stanie przewidzieć jego skutków,

bo nikt ich tego nie uczy – podkreśliła. – Zawsze czegoś brakuje: czasu, pomysłu, kompetentnej kadry pedagogicznej, pieniędzy, w końcu chęci i inicjatywy.

Prof. Maria Łopatkowa zwróciła uwagę na duży wpływ, jaki na dzieci mają ich koledzy i koleżanki i na związaną z tym konieczność włączenia do pracy profilaktycznej grup rówieśniczych. Należy więc wesprzeć – jak to określiła – dobrą młodzież.

– To ważne zadanie dla Policji, jednak by móc je zrealizować, musicie udowodnić, że stoicie po jej stronie, że jesteście jej sojusznikami, musicie umieć z nią rozmawiać – podkreśliła, zwracając się do licznie zgromadzonych na sali policjantów.

O stałym wzroście liczby przestępstw popełnianych na tle seksualnym wobec dzieci mówił rzecznik praw dziecka Paweł Jaros, który





Słowa, słowa, słowa...

15. rocznica przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych Konwencji o Prawach Dziecka (20 listopada 1989 r.) była tłem dla dwóch konferencji poświęconych ochronie i praktycznemu przestrzeganiu praw dziecka.

Pierwsza odbyła się w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich i dotyczyła współczesnych patologii rodziny. Ombudsmeni oraz ich przedstawiciele z krajów zrzeszonych w Radzie Państw Morza Bałtyckiego zastanawiali się, jak wpływać na stosowanie często nie najgorszych przepisów prawa, by dzieci nie stały się ofiarami i świadkami przemocy, by w domu i poza nim nie naruszano tak powszechnie ich godności i prawa do prywatności, by wysłuchiwać ich opinii we własnych sprawach, by przedstawiciele instytucji stojących na straży prawa zrozumieli, że konstytucyjne przepisy mówiące o przyrodzonych i niezbysownych prawach człowieka dotyczą także dzieci. Druga konferencja została zorganizowana w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie i była poświęcona bezpieczeństwu dziecka w różnych aspektach i sytuacjach: w szkole i w drodze do szkoły, skutkom urazów będących efektem przemocy, sposobom niesienia pomocy dzieciom i młodzieży zagrożonej patologiami i przestępczością. Konferencja zgromadziła policjantów i naukowców, przedstawicieli instytucji i organizacji zajmujących się ochroną praw dziecka. Uczestnicy obu konferencji byli zgodni, że najtrudniej zmieniać praktykę i że niezależnie od wciąż doskonałego prawa los dziecka zależy ostatecznie od dobrej lub złej woli dorosłych.

Bić nie wolno

Z badań opinii społecznej wynika, że ponad 90 proc. Polaków akceptuje stosowanie kar fizycznych wobec dzieci. W Szwecji niemal każdy przechodzi, jeśli nie jest emigrantem, odpowiedzialny, że dzieci bić nie wolno, że jest to przestępstwo. Wiedzą o tym nawet małe dzieci i od dorosłych dowiadują się, gdzie i jak mają szukać pomocy, jeśli są krzywdzone. Ta przemiana w świadomości Szwedów nastąpiła w ostatnich 20 latach.

Dr Monika Platek, pełnomocnik rzecznika praw obywatelskich do spraw ofiar przestępstw, zapytała szwedzką panią rzecznik, jak dokonał się ten fenomen, polegający nie tyle na wpisaniu zakazu bicia do przepisów prawa, ile na powszechnym niemal jego respektowaniu? Jak Szwedzi nauczyli się komunikowania z dziećmi bez bicia?

Z odpowiedzi pani ombudsmanki wynikało, że był to proces wyprzedzający zmiany prawne. Prowadzono publiczną debatę, wspieraną przez dziennikarzy, na temat szkliwości i naganności tej „metody wychowawczej”. W klinikach dziecięcych rozdawano ulotki rodzicom, jak wychowywać dzieci bez stosowania kar fizycznych. Przede wszystkim jednak same dzieci dowidywały się, że bicie jest przestępstwem i jeśli są bite przez rodziców czy opiekunów, powinny o tym powiedzieć nauczycielowi, pielęgniarce szkolnej, pracownikowi socjalnemu albo policjantowi.

Szwecja najwcześniej (w 1979 r.) wprowadziła do swojego kodeksu rodzinnego zakaz stosowania wobec dzieci kar cielesnych i innych poniżających metod, za nią Finlandia (1983), Norwegia (1987), Austria (1989), Cypr (1994), Włochy (1996), Dania (1997), Łotwa (1998), Chorwacja (1999), Niemcy (2000), Izrael (2000), Islandia (2003).

Polski rzecznik praw obywatelskich prof. Andrzej Zoll podkreśla, że także w świetle polskiego prawa, tzn. Konstytucji RP i kodeksu karnego, bicie dzieci jest przestępstwem. Konstytucja nakazuje władzom publicznym poszanowanie i ochronę godności człowieka, która jest źródłem jego wolności i praw. Kodeks karny przewiduje kary za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad rodziną, za naruszanie netykalności. W odniesieniu do dzieci przepisy te jednak nie są stosowane, ponieważ działa pozaustawowy kontrakt wyłączający karalność czynu, jeśli kara ma służyć „wychowaniu” i jest stosowana

„dla dobra dziecka”. Rzecznik przeciwstawia się takiej hipokryzji uważając, że podstawą wychowania powinien być dialog z dzieckiem, a także między dorosłymi w rodzinie. Uznając, że główną przeszkodą w zlikwidowaniu kar cielesnych jest mentalność społeczna polegająca na powszechnej niemal ich akceptacji, domaga się przynajmniej zastąpienia w kodeksie rodzinnym określenia władza rodzicielska – pojęciem piecza. Władza podkreśla bowiem przewagę dorosłego nad dzieckiem i stwarza pole do nadużyć, podczas gdy piecza oznacza obowiązek czuwania nad rozwojem dziecka.

W poruszającym wystąpieniu na temat ochrony dzieci przed przemocą w rodzinie, przygotowanym na spotkanie ombudsmanków Rady Państw Morza Bałtyckiego, dr Monika Platek powiedziała, że nie chodzi tylko o to, by dzieci nie bić, ale by nie skazywać ich na wzór bicia. Tymczasem wychowują się w środowisku wszechobecnej przemocy, a będąc jej świadkiem – stają się także ofiarami przemocy.

Jej źródłem, dowodzi dr Platek, są powielane przez pokolenia wzory „męskości” i „kobiecości” oraz związany z tym brak równego statusu kobiet i mężczyzn. Dominuje zdehumanizowany wzór męskości, w którym to mężczyźni określają, co jest ważne i wartościowe, i narzucają swój system wartości (w którym np. nakład na zbrojenia są ważniejsze od wydatków na naukę) innym.

W tym systemie kobiety są uczone od dzieciństwa, że nie jest istotne, kim są i czego pragną, lecz co robić, aby zadowolić innych. Co gorsze, w dorosłym życiu same stoją na straży poniżającego je systemu. Podporządkowanie się naciskom, by sprostać ideałowi dobroci, pełnej poświęcenia i niezwracającej uwagi na własne potrzeby matki-Polki i żony, wymaga od kobiety – nie waha się nazwać tego po imieniu dr Monika Platek – pełnej debilizacji.

W tej rzeczywistości, argumentuje autorka, ważne są nie tyle starania o doskonalsze przepisy chroniące ofiary (czyli przede wszystkim kobiety i dzieci) przed przemocą domową, ile przestępcę i korzystanie z przepisów już istniejących, wcale

nie najgorszych. To jednak wymaga zmiany postaw, zdecydowanej woli działania ze strony policjantów, prokuratorów, sędziów, a w praktyce wszystkich zobowiązanych moralnie i prawnie do reagowania na przejawy przemocy wobec słabszych i podporządkowanych.

Przeciw biciu dzieci od lat występuje Maria Łopatkowa, która była gościem konferencji w Legionowie. Przekonuje, że rodzic czy opiekun nie powinien nawet zaczynać bić dziecka, tzn. powinien powstrzymać się także od tzw. klapsów, bo w ten sposób uruchamia złe emocje i łańcuch niekontrolowanych przez siebie reakcji. Stąd tylko krok, by zrobić dziecku krzywdę. A z krzywdy dziecka rodzi się agresja. Maria Łopatkowa apelowała o tworzenie warunków dla emocjonalnego wychowania dziecka, które nazywa pedagogiką serca i wychowaniem dla pokoju. Takie warunki stworzyłoby, zdaniem pani senator poprzedniej kadencji parlamentu, wpisanie do systemów prawnych prawa dziecka do miłości.

Przeciwko nadużywaniu władzy rodzicielskiej i biciu dzieci wypowiedział się także w swoim wystąpieniu w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie prof. Brunon Hołyst.

Potrzebna rewolucja

Jeśli w Polsce uda się wprowadzić zakaz zbliżania się sprawców przemocy wobec najbliższych do ich ofiar, tak jak dzieje się to już w wielu cywilizowanych i demokratycznych krajach, będzie to w naszych warunkach prawdziwą rewolucją. Musi się ona wiązać z przełamaniem powszechnej w praktyce akceptacji przemocy w rodzinie i powszechnej w istocie aprobaty dla męskiej dominacji w bliskich związkach.

Czym bowiem jest traktowanie jako oczywistej sytuacji, że to kobieta z dziećmi opuszcza swój dom, uciekając przed mężem lub konkuwentem – sprawcą przemocy? Współczujący ofiarom domagający się wsparcia finansowego na utrzymanie domów dających im schronienie. Rzeczno mówi się o tym, że nieporządne byłoby to wsparcie, gdyby sprawca przemocy natychmiast był usuwany przez Policję ze wspólnego mieszkania, niezależnie od tytułu prawnego do tego lokalu, i czekał na postanowienie prokuratora lub sądu w swojej sprawie w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych albo w areszcie.

Akceptacją przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości przemocy w rodzinie jest oczekiwanie od ofiar, by to one zgłaszały doniesienie o przestępstwie, a potem konsekwentnie – żyjąc ze sprawcą pod jednym dachem – podtrzymywały skargę i wcześniejsze zeznania.

A przecież przestępstwo znęcania się fizycznego i psychicznego nad bliskimi i zależnymi od sprawy jest ściganie z urzędu i powinno być zgłaszane prokuraturze przez Policję po każdej interwencji domowej, która daje podstawę do przypuszczenia, że zostało popełnione. Materiał dowodowy w tych sprawach, w postaci niebieskich kart, wywiadów środowiskowych, też przecież pozostaje w rękach Policji i to do organów ścigania powinno należeć zgromadzenie wystarczających dowodów winy sprawcy także wtedy, gdy ofiara odmawia zeznań lub je odwołuje. Tym bardziej że ofiarami przemocy domowej są również dzieci.

A o czym świadczą umieszczenie w kwestionariuszu niedawnego spisu powszechnego pytania: kto jest główną rodziną? Dlaczego z góry założono, jak słusznie zauważyła w swoim wystąpieniu o ochronie dzieci przed przemocą w rodzinie dr Monika Platek, że taka jedna głowa musi być? Dlaczego nie dopuszczono możliwości, że w partnerskim małżeństwie lub rodzinie są dwie „głowy” albo też nie ma żadnej, bo nikt nikomu z góry nie narzuca swojej woli? Czy nie jest hipokryzją z jednej strony wpisywanie do Konstytucji RP, że kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym (art. 33 ust. 1), z drugiej zaś zadawanie w imieniu instytucji państwowej, jaką jest Główny Urząd Statystyczny, pytania, które zakłada, że jedna strona ma przewagę nad drugą?

„Słowa, słowa, słowa” – tak zaczęła swoje wystąpienie na konferencji pełnomocników Rady Państw Morza Bałtyckiego dr Monika Platek. I zaraz potem zapytała: – Jak długo to, co znajduje się w przepisach prawnych, pozostanie na papierze? Jak długo niedziałanie i bierność będzie się usprawiedliwiać brakiem przepisów? My tymi pytaniami kończymy publikację o prawach dziecka i innych członków rodziny do życia w środowisku wolnym od przemocy. □

HANNA ŚWIESZCZAKOWSKA
zdj. Krzysztof Potocki

Zmagania dyżurnych

Wszystko zależy od dyżurnego. To on najczęściej ma pierwszy kontakt z obywatelem. Od tego, czy będzie uprzejmy, w jaki sposób pokieruje rozmową i jakie podejmie decyzje, zależy często ludzkie życie. A także wizerunek Policji.

Wszystko zaczęło się we Wrocławiu, gdzie przeprowadzono pierwszy konkurs dla dyżurnych. Z wypracowanych tam doświadczeń skorzystali policjanci w Białymstoku. Pomogły również szkoły Policji. Najpierw z Legionowa, a następnie ze Słupska i Katowic.

– Pomyśl powstał trzy lata temu. Uważaliśmy, że służba dyżurna jest bardzo ważna i wymaga nieustannego szkolenia. Konkurs pozwala sprawdzić wiedzę i wprowadzić rywalizację między nimi – powiedział insp. Roman Popow, zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Białymstoku.

Mając już zebrane doświadczenia w konkursie na poziomie wojewódzkim, kierownictwo KWP w Białymstoku zwróciło się do Komendy Głównej Policji z propozycją zorganizowania otwartego konkursu ogólnopolskiego.

– Chcieliśmy sprawdzić się w szerszym gronie – dodaje komendant Popow. – Pomyśl został zaakceptowany, a patronat nad nim objął nad-insp. Henryk Tokarski, zastępca komendanta głównej Policji.

Ucieczka z konwoju i napad na bank

Pierwsza część zmagania sprawdzała wiedzę praktyczną. Zawodnicy, korzystając z zapasowego stanowiska kierowania Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku, musieli poradzić sobie z przygotowanymi wcześniej zadaniami. Symulacja składała się z trzech zgłoszeń o zdarzeniu, w dwóch odrębnych kategoriach: dyżurny komendy powiatowej i miejskiej oraz operacyjny, czyli szczebel wojewódzki. Dokonano takiego rozróżnienia, ponieważ inna jest specyfika pracy obu grup. Dyżurny w komendzie wojewódzkiej jest bardziej koordynatorem niż wykonawcą. Inny jest więc zakres jego obowiązków.

Na szczeblu powiatowym była to ucieczka z konwoju, interwencja wobec mężczyzny grożącego rodzinie bronią oraz wobec osoby posiadającej immunitet.

Dla dyżurnych wojewódzkich przygotowano: wypadek drogowy, w którym zginęło pięć osób, a piętnaście zostało rannych (dodatkową trudność stanowiło, że poszkodowani to obcokrajowcy, w tym przypadku Włosi, oraz że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia), skargę na działanie policjanta i jako trzecie – napad na bank.

O kolejności udziału w tej części konkursu decydowało losowanie. Zawodnicy startowali pojedynczo.

W dniu startu byli od siebie odizolowani. Nie wiedzieli, jakie są założenia. Po zakończeniu przechodzili do następnej konkurencji i nie mieli możliwości podzielić się wiedzą z tymi, którzy oczekiwali na swoją kolej. Stanowisko kierowania było monitorowane – komisja oraz obserwatorzy składający się z koordynatorów pracy służb dyżurnych oraz z naczelników sztabów z innych jednostek mogli obserwować, jak przebiega symulacja.

Wrażenie realności zapewniali funkcjonariusze, którzy, opierając się na przygotowanych wcześniej założeniach, wcieliili się w obywateli zgłaszających zdarzenia oraz policjantów współpracujących w terenie.

Podczas tej części zawodów lepsi okazali się policjanci z jednostek wyższego szczebla.

– Najbardziej zaskoczył mnie poziom dyżurnych operacyjnych, był naprawdę wysoki. Maksymalnie można było uzyskać w tej konkurencji 108 punktów. W kategorii KPP i KMP najlepszy wynik to powyżej osiemdziesięciu punktów, w drugiej grupie taki rezultat był najlepszy. Oceniane były poszczególne umiejętności, jak np. koordynacja działań, przyjęcia zgłoszenia, reakcja na zdarzenie. Najwięcej punktów w kategorii wojewódzkiej to 104, a w drugiej 86,5 – powiedział nadkom. Ireneusz Koziarek ze Szkoły Policji w Słupsku – sędzia zawodów.

Komputer i faks

Po zakończeniu tej części zmagania zawodnicy z marszu stawali przed kolejnym zadaniem. Musieli wykazać się praktyczną znajomością obsługi sprzętu informatycznego i łączności. Wyposażenie jest coraz nowocześniejsze i każdy dyżurny musi umieć wyszukiwać informacje w bazie danych, przysyłać wiadomości drogą elektroniczną, nie mówiąc już o obsłudze faksu.

Ze względu na czas obie konkurencje trwały dwa dni. Pierwsi startowali zawodnicy z komend powiatowych i miejskich. Operacyjni w tym czasie odpoczywali. Następnego dnia było odwrotnie. Organizatorzy zadali jednak o to, aby w wolnym czasie goście poznali piękno ziemi białostockiej. Zorganizowano zwiedzanie carskiej twierdzy w Osowie, małej miejscowości pod Białymstokiem. Pokazano też wielokulturowość regionu. Można było zwiedzić cerkiew prawosławną. Wszyscy byli zadowoleni. Odstąpiono bowiem od schematu, że Podlasie to tylko żubry. Jest tu wiele przepięknych miejsc, które warto odwiedzić.



Podchwytliwe pytania

Kolejny etap zawodów stanowił test. Kolejność konkurencji nie była przypadkowa. Chodziło o pełny obiektywizm. Znakomitym wynikiem poszczególnych zawodników, sędziowie mogliby narazić się na zarzut, że sztucznie komuś zawyżono wyniki symulacji, kierując się miejscem zajmowanym po części pisemnej.

Po pierwszych dwóch dniach było już jasne, że poziom czołówki zawodników w obu kategoriach był bardzo wyrównany. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na sprawdzian składający się z czterdziestu pytań, który miał zadecydować o zwycięstwie. Pytania obejmowały wiedzę niezbędną na stanowisku dyżurnego. Do każdego zaproponowano cztery odpowiedzi. Były wśród nich fałszywe, częściowo prawdziwe i jedna poprawna, za wskazanie, której zawodnik otrzymywał jeden punkt.

– Test był trudny, a pytania podchwytliwe. Większość z nich była sformułowana, moim zdaniem, na poziomie komend powiatowych i miejskich – powiedział asp. szt. Waldemar Zduńczyk z Komendy Stołecznej Policji.

Tym razem nie było podziału na kategorie. Wszyscy pisali w jednej sali pod czujnym okiem komisji. Poziom obu grup był wyrównany, choć uzyskane wyniki nie do końca zadowalały. Tylko jeden uczestnik odpowiedział prawidłowo na trzydzieści dziewięć pytań. Pozostali nie przekroczyli trzydziestu punktów.

Triumf debutantów

Po zsumowaniu wyników uzyskanych przez zawodników w poszczególnych konkurencjach komisja sędziowska w składzie: kom. Grażyna Antonowicz z Biura – Główny Sztab Policji KGP, nadkom. Ireneusz Koziarek i kom. Sebastian Majchrzak ze Szkoły Policji w Słupsku oraz nadkom. Robert Opozda ze Szkoły Policji w Katowicach, ogłosiła wyniki.

W kategorii komend powiatowych i miejskich pierwsze miejsce zajął, dystansując rywali, mł. asp. Krzysztof



tof Kilewicz reprezentujący gospodarzy. Uzyskał łącznie 135 punktów. Drugi był mł. asp. Stanisław Potajczuk z Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu – 118,75 pkt, trzeci asp. Waldemar Żąddek z KSP – 117,25 pkt. Wśród operacyjnych natomiast z dużą przewagą zwyciężył nadkom. Mirosław Pińkiewicz z KWP w Gdańsku, uzyskując 137,25 pkt. Drugi był reprezentant gospodarzy asp. szt. Jerzy Kołowski – 130,75 pkt, a trzeci asp. szt. Waldemar Zduńczyk z KSP – 130,25 pkt.

Co ciekawe, obaj triumfatorzy mają niewielki staż na tym stanowisku. Zwycięzca w pierwszej kategorii trzynaście lat służby ogółem, w tym tylko rok na stanowisku dyżurnego, wśród wojewódzkich natomiast szesnaście lat i nieco ponad rok na tym stanowisku.

Nieobowiązkowa formuła konkursu spowodowała, że wzięło w nim udział ośmiu zawodników z komend powiatowych i miejskich oraz dziesięciu operacyjnych. Być może to niewiele. Ale sądząc po ogromnym zainteresowaniu pozostałych jednostek, praktycznie wszystkie komendy wojewódzkie przysłały swoich obserwatorów, ta inicjatywa była bardzo potrzebna. Cieszy tym bardziej, że wypłynęła od jednostek terenowych. Chęć rywalizacji, doskonalenia swoich umiejętności jest bardzo ważna.

– Do dyżurnego zwracają się o pomoc nie tylko obywatele. Każdy policjant ma zakodowane, że jeżeli czegoś nie wie, to dyżurny mu podpowie. Obecnie potrzebna jest coraz bardziej różnorodna wiedza. Czasami trzeba umieć rozwiązać problem, z którym Policja nie zetknęła się nigdy wcześniej. Dobrym przykładem są ostatnie trzęsienia ziemi. To przecież jest zadanie w niewielkim stopniu dla Policji. Ale to właśnie do dyżurnych dzwoniли obywatele z prośbą o pomoc. Musieliśmy sobie z tym poradzić. Zdobyliśmy kolejne ważne doświadczenia – podkreślał komendant Tokarski w swoim wystąpieniu na zakończenie konkursu.

Kiedy w zawodach biorą udział policjanci z całego kraju, łatwiej się dzieli nabytą wiedzą. Tym większe brawa dla Białegostoku za inicjatywę poszerzenia konkursu ponad wymiar wojewódzki. Trzeba zdawać sobie sprawę, jak duże to przedsięwzięcie organizacyjne. W przyszłym roku drużyn będzie na pewno więcej, a to kolejne wyzwanie dla organizatorów.

Ktoś powiedział, że o sile Policji stanowią zatrudnieni tam ludzie. Tacy, którym chce się służyć. W Białymstoku można znaleźć ich bez trudu. □

KRZYSZTOF HAJDAS
zdj. autor
i KWP Białystok (1)



Dla naszych Czytelników wspólnie z wykładowcami ze Szkoły Policji w Słupsku wybrałiśmy kilka pytań z testu. Może warto się sprawdzić? Odpowiedzi w numerze.

5. Zastosowanie przez funkcjonariusza Inspekcji Celnej kolczatki drogowej albo innej przeszkody umożliwiającej zatrzymanie pojazdu mechanicznego powinno nastąpić:

- a) po uprzednim zawiadomieniu dyżurnego najbliższej jednostki Policji;
- b) po uprzednim zawiadomieniu dyżurnego właściwej Komendy Wojewódzkiej Policji;
- c) tylko za zgodą komendanta właściwej jednostki Policji, przekazanej przez właściwego dyżurnego;
- d) funkcjonariusze Inspekcji Celnej nie mogą stosować kolczatki drogowej.

14. W przypadku badania stanu trzeźwości osoby poza jednostką Policji i stwierdzenia, że osoba znajduje się co najmniej po użyciu alkoholu, po otrzymaniu takiej informacji dyżurny jednostki Policji:

- a) zawsze odnotowuje ten fakt w książce wydarzeń;
- b) odnotowuje ten fakt w książce wydarzeń, gdy osobą badaną jest osoba kierująca pojazdem mechanicznym;
- c) odnotowuje ten fakt w rejestrze osób badanych;
- d) odnotowuje ten fakt w rejestrze zgłoszonych i wykonanych interwencji przez Policję.

15. Pracownicy lub inspektorzy kontroli skarbowej w razie użycia kolczatki drogowej:

- a) w każdym przypadku przed użyciem kolczatki drogowej powinni poinformować o tym dyżurnego jednostki Policji, właściwego ze względu na miejsce użycia;
- b) w nagłych przypadkach, gdy kontakt z dyżurnym jednostki Policji jest niemożliwy, mogą zastosować kolczatkę drogową, a następnie jak najszybciej powiadomić dyżurnego jednostki Policji, właściwego ze względu na miejsce użycia kolczatki drogowej;

- c) mogą używać kolczatki tylko w asyście umundurowanych funkcjonariuszy Policji;
- d) nie mogą używać kolczatki drogowej.

17. Dyżurny jednostki Policji w związku z utraceniem broni palnej lub amunicji przez policjanta znajdującego na terenie działania jego jednostki, podejmuje następujące czynności:

- a) niezwłocznie podejmuje niezbędne czynności zmierzające do odnalezienia broni palnej lub amunicji oraz powiadamia komendanta właściwej terytorialnie komendy wojewódzkiej (stołecznej) Policji o fakcie utracenia broni palnej lub amunicji.
- b) niezwłocznie podejmuje niezbędne czynności zmierzające do odnalezienia broni palnej lub amunicji oraz powiadamia mass media w celu zwiększenia prawdopodobieństwa odnalezienia broni lub amunicji;
- c) niezwłocznie podejmuje niezbędne czynności zmierzające do odnalezienia broni palnej lub amunicji oraz powiadamia oficera dyżurnego właściwej komendy wojewódzkiej (stołecznej) Policji o fakcie utracenia broni lub amunicji;
- d) wszystkie odpowiedzi są prawidłowe.

18. Dyżurny jednostki Policji musi odnotować w książce wydarzeń fakt:

- a) przekazania mu przez policjanta osób, pojazdów, zakwestionowanych przedmiotów oraz dokumentów w związku z podjętymi czynnościami doprowadzenia kierującego wraz z pojazdem do jednostki Policji;
- b) usunięcia pojazdu przez wezwanego przez niego przedsiębiorcę w związku z czynnościami wobec kierującego znajdującego się w stanie nietrzeźwości lub po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu;
- c) niepoddania się przez kierującego badaniom na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, co może spowodować konieczność doprowadzenia go przez policjanta, do placówki służby zdrowia lub izby wytrzeźwień, celem pobrania krwi lub moczu;
- d) odpowiedzi b i c są prawidłowe.

31. Dyżurny jednostki przyjął od obywatela Niemiec Jurgena Schmidta zgłoszenie utraty paszportu na terenie Polski. W powyższej sytuacji dyżurny jednostki ma obowiązek:

- a) skierować go do odpowiedniej placówki dyplomatycznej lub konsularnej;
- b) powiadomić o tym fakcie Ministerstwo Spraw Zagranicznych;
- c) szczegółowo ustalić przyczyny i okoliczności utraty paszportu;
- d) każdorazowo wydać zaświadczenie o zgłoszeniu utraty paszportu.

33. Zgodnie z Rozporządzeniem MSWiA z 25 maja 2004 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad otrzymywania i wysokości uposażenia zasadniczego policjantów.... w KWP wyróżnia się następujące stanowiska służbowe:

- a) dyżurny operacyjny, zastępca dyżurnego operacyjnego;
- b) dyżurny operacyjny, zastępca dyżurnego operacyjnego, pomocnik dyżurnego operacyjnego;
- c) dyżurny, zastępca dyżurnego, pomocnik;
- d) wszystkie odpowiedzi są błędne.

40. Dyżurny, który podjął decyzję o powołaniu grupy operacyjno-procesowej obowiązany jest do:

- a) oceny podjętych działań zabezpieczających i wskazania niezbędnych dodatkowych czynności;
- b) przeprowadzenia i udokumentowania czynności w niezbędnym zakresie;
- c) wyrażenia zgody na dostęp przedstawicieli masowego przekazu;
- d) zapewnienia prawidłowego obiegu informacji o wynikach czynności procesowych i techniczno-kryminalistycznych w obszarze objętym oględzinami.

Stan prawny na 1 października 2004.

nadkom. IRENEUSZ KOZIAREK
kom. SEBASTIAN MAJCHRAK

(słuchacze kursu specjalistycznego dyżurnych jednostek Policji odbywającego się w Szkole Policji w Słupsku)

W unijnej symbiozie

Od przeszło pół roku Polska jest członkiem Unii Europejskiej. Funkcjonujemy w nowych realiach społeczeństwa obywatelskiego. W jego zmienionych strukturach pracują też instytucje administracji państwowej, w tym polska Policja, która – jak cały wymiar sprawiedliwości i spraw wewnętrznych – musiała dostosować się do procedur obowiązujących w organach ścigania innych krajów wspólnoty.

Musiła też zmienić filozofię swojego działania: dotychczas odpowiadała za bezpieczeństwo wewnętrzne kraju, teraz – wraz z innymi policjami krajów członkowskich UE – strzeże bezpieczeństwa i porządku publicznego w całej Europie. Nie w takim, co prawda, jeszcze wymiarze, jak policje byłe Piętnastki – bo póki co „terminujemy” na razie w tych strukturach – ale czas przystąpienia do układu Schengen nie jest znów tak odległy.

Podzielić się doświadczeniami

Pełna integracja polskiej Policji z jej odpowiednikami w krajach UE zależy nie tylko od formalnych deklaracji i składanych na nich podpisów, ale przede wszystkim od stopnia przyswojenia zasad i procedur postępowania w walce z międzynarodową przestępczością. Im szybciej je opanujemy i będziemy wcielali w życie, tym prędzej nasza akcesja z Zachodem stanie się faktem. W dążeniu do tego celu dużą rolę

święconym międzynarodowej współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, którego organizatorem było Centrum Europejskie przy Wyższej Zawodowej Szkole Policji w Basdorf koło Berlina oraz przedstawicielstwo landu Brandenburgii przy UE w Brukseli. Polskiej delegacji przewodniczyli: nadinsp. Henryk Tokarski, zastępca komendanta głównego Policji, oraz insp. Aleksander Borkowski, dyrektor Biura Taktyki Zwalczania Przestępczości KGP.

Podczas trzydniowych obrad uczestnicy sympozjum mieli okazję wysłuchać wielu interesujących referatów dotyczących III filaru UE (wymiar sprawiedliwości i sprawy wewnętrzne). Prelegenci, którymi z reguły byli parlamentarzyści Brandenburgii zatrudnieni w strukturach Komisji Europejskiej lub wysocy urzędnicy ministerialni landu, dzielili się swoimi doświadczeniami w realizacji unijnych zaleceń.

Wykład wprowadzający na temat znaczenia UE dla bezpieczeństwa



Zasadniczą przesłanką zainicjowania zachodnioeuropejskiej współpracy policyjnej – stwierdził dr Wenig – było zagrożenie rozpowszechniającym się zjawiskiem terroryzmu politycznego i kryminalnego w początkach lat 70. ubiegłego wieku. To wtedy powołano funkcjonalne struktury

sie pokojowe UE w zapalnych rejonach świata (Bośnia, Kosowo, Afganistan, Kaukaz).

Razem skuteczniej

Pierwsze porozumienie między polską i niemiecką policją zawarte zostało w listopadzie 1991 r. Doty-

O konkretnych przykładach tej współpracy mówił kom. Robert Nestorowicz, funkcjonariusz z CBS KGP. Jedną z większych była likwidacja wytwórni fałszywych banknotów w pobliżu Warszawy w lutym 2003 r. W operację bezpośrednio zaangażowany był ze strony niemieck-



odgrywają robocze kontakty, seminaria i wymiana doświadczeń z realizacją konkretnych działań. Za wzór takiej współpracy mogą służyć systematyczne wizyty grup polskich policjantów w Republice Federalnej Niemiec oraz funkcjonariuszy zza Odry u nas.

Niedawno w Poczdamie gościli policjanci z Centralnego Biura Śledczego, Biura – Główny Sztab Policji KGP oraz przedstawiciele Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej na niemiecko-polskim sympozjum po-

międzynarodowego wygłosił dr Marcus Wenig, kierownik przedstawicielstwa landu Brandenburgii w Brukseli. Przedstawił w nim m.in. genezę europejskiej współpracy, sięgającej początków lat 50. ubiegłego wieku. Przypominał Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, którą tworzyło 6 państw: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy i Włochy, oraz historię powstania EWG – Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, bezpośredniej poprzedniczki dzisiejszej Wspólnoty Europejskiej.

TREVI i TREVI II, zajmujące się zwalczaniem tych zjawisk. W 1985 r. stworzono TREVI III, która zajęła się przeciwdziałaniem przestępczości zorganizowanej, a przede wszystkim zwalczaniem handlu narkotykami. Ostatecznie okres wstępnej integracji zamknął układ o UE z 1992 r., w którym przyjęto zasadę ścisłej współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, jako jeden z głównych filarów rodzącej się wspólnoty.

W kolejnych wystąpieniach omawiano inicjatywy UE w tworzeniu unijnego prawa i pomocy prawnej udzielanej nowo wstępującym członkom. Charakteryzowano instytucje i porządek prawny UE, rozwój integracji europejskiej, porozumienie z Schengen, policyjną współpracę (Interpol, Europol, OLAF), a także policyjne mi-

czyło współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej i weszło w życie 31 stycznia 1996 r. Potem był protokół o współpracy między Komendantem Głównym Policji a Federalnym Urzędem Kryminalnym, podpisany 13 stycznia 1998 roku w Warszawie.

W 2002 r. rządy obu krajów podpisały jeszcze dwie umowy o współpracy policji i straży granicznych na terenach przygranicznych (w lutym) oraz o współpracy w zakresie zwalczania przestępczości zorganizowanej i szczególnie niebezpiecznych przestępstw (w czerwcu). Dzięki zawartym aktom prawnym istnieje dziś możliwość przeprowadzania wspólnych operacji policyjnych oraz daleko idącej współpracy w sprawach operacyjnych i procesowych.

kiej Federalny Urząd Kryminalny (BKA) oraz Landes Kriminalamt z Mainz. Ze strony polskiej funkcjonariusze CBS KGP oraz KSP. Role wszystkich były ściśle wyznaczone. Policjanci niemieccy dokonali zakupu kontrolowanego, po czym złożyli naszym przestępcom ofertę dużego zakupu fałszywych banknotów o nominalach 50 i 200 euro oraz narkotyków. Prowadzili również z nimi negocjacje i uzgodnienia w sprawie przejęcia fałszywek na terenie Polski. Funkcjonariusze CBS rozpoznali grupę przestępczą, przeprowadzili dokładne rozpoznanie terytorialne, po czym przygotowali realizację sprawy.

Operacja zakończyła się pełnym sukcesem. Zatrzymano producentów i dystrybutorów fałszywych banknotów, zabezpieczono ponad 2000

gotowych fałszywek oraz wiele półproduktów.

Nie był to jedyny przykład ilustrujący skuteczną kooperację polsko-niemieckich służb kryminalnych. Kom. Nesterowicz wymieniał inne antyterrorystyczne akcje dotyczące m.in. kradzieży samochodów, przemytu papierosów i narkotyków, prania pieniędzy, napadów rabunkowych na placówki handlowe i sklepy jubilerskie w Niemczech, przemytu ludzi itp.

Do jego wystąpienia nawiązał mł. insp. Dariusz Woźniak z Biura – Główny Sztab Policji KGP, który zrelacjonował spektakularną akcję transgranicznego pościgu przestępców, którzy po napadzie na bank w Niemczech i sterroryzowaniu dwóch zakładniczek rozpoczęli ucieczkę przed policją niemiecką, potem polską, poddając się dopiero na Ukrainie. Przemierzanie się bandytów było cały czas kontrolowane, nie podejmowano jednak prób odbicia zakładniczek ze względu na ich bezpieczeństwo. Przetestowano natomiast sposoby działania, środki łączności, ustalono procedury współpracy. Wyciągnięto wnioski na przyszłość.

zykowe. Punkt ma swoją siedzibę w pobliżu przejścia granicznego, a oddelegowani tam funkcjonariusze załatwiają wszelkie sprawy dotyczące naszych obywateli, którzy weszli w kontakt z niemieckim prawem. Na bieżąco też współpracują z policją w Słubicach. Komendant Schreiber postulowała utworzenie analogicznego punktu kontaktowego w tamtejszej komendzie.

Na wypadek kataklizmu

Wśród problemów poruszanych na niemiecko-polskim sympozjum znalazły się też tematy dotyczące współpracy obu krajów na wypadek wystąpienia katastrof, klęsk żywiołowych i innych poważnych zdarzeń mających wpływ na stan bezpieczeństwa i porządku publicznego. Referenci, reprezentujący organy ochrony przeciwpożarowej Polski i RFN, przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych Brandenburgii oraz Federalnego Urzędu Ochrony Ludności i Pomocy w razie Katastrof dyskutowali nad sposobami jak najlepiej zabezpieczania się przed takimi zdarzeniami, uzyskiwania gotowo-

prognostowanie, rozpoznawanie i zwalczanie pożarów, klęsk żywiołowych lub innych miejscowych zagrożeń.

Konstrukcja systemu zakłada, że zasady realizacji podstawowych zadań ratowniczych są niezmiennie i dostosowane do specyfiki wszelkiego rodzaju zdarzeń, również zdarzeń masowych lub klęsk żywiołowych, kiedy siły i środki ratownicze są niewystarczające, a organizacja działań ratowniczych wymaga modyfikacji priorytetów oraz dokonania uproszczeń w procedurach działania.

Obecnie w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym funkcjonuje m.in. 507 jednostek ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej, 3395 jednostek OSP, 3 zakładowe straże pożarne, 10 szpitali (w tym 9 szpitali MSWiA) oraz Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich.

Dysponowanie jednostek systemu do działań ratowniczych oraz alarmowanie podmiotów współdziałających odbywa się przez Krajowe Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności (pełniące również funkcje



Wewnątrz dość ciasno, ale system daje możliwość symulacji strzału do 300 m

Ruchoma strzelnica

Człowiek w kawiarni nagle wyciąga pistolet i zaczyna do ciebie strzelać. Odpowiadasz ogniem. Wszystko tak realistyczne, jakby działo się naprawdę, choć w rzeczywistości strzelasz tylko do aktora na ekranie. Mimo że używasz prawdziwej broni i ostrej amunicji.

Takie możliwości daje ruchoma, mieszcząca się w naczepie tira, strzelnica MSR-10, którą zaprezentowali w Warszawie instruktorzy Królewskiej Akademii Policji w Jurbie w Belgii oraz przedstawiciele Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Zawisza” z Warszawy i firmy CK Technology z Vise w Belgii. W pokazie zorganizowanym w obiekcie Żandarmerii Wojskowej przy ul. Ostroroga uczestniczyli przedstawiciele Komendy Głównej Policji, niektórych komend wojewódzkich i szkół Policji, Komendy Głównych Straży Granicznej i Żandarmerii Wojskowej oraz Dyrekcji Generalnej Poczty Polskiej.

Strzelnice w przyczepach tirów produkowane są tylko w Belgii i w Stanach Zjednoczonych (są znacznie droższe). W prezentowa-

że i tych broni, jeśli ściany naczepy zostaną wzmocnione dodatkową warstwą pianki.

Instruktorzy dysponują 300 filmami, które wyświetlane są ze sterowanego komputerowo rzutnika. Przedstawiają one zarówno zwykłe tarcze (tyle że z możliwością ich przesuwania), jak i skomplikowane, starannie wyreżyserowane scenki. Utrudnieniem jest to, że z pozoru identyczne sytuacje mają różne zakończenia – w jednej wersji sięgający za plecy mężczyzna wyciąga pistolet i zaczyna strzelać, w drugiej zaś – dokumenty, które grzecznie podaje do kontroli. Ćwiczący nie wie, którą wersję puścić instruktor; musi szybko podjąć odpowiednią decyzję. Trening w takich warunkach daje poczucie pełnego realizmu – ma się do czynienia



Scenariusz tej akcji napisało życie. Żeby jednak być przygotowanym na takie niespodziewane sytuacje, polskie i niemieckie służby kryminalne przeprowadzają wspólne ćwiczenia z udziałem jednostek AT. Przebieg jednego z nich, odbytego w czerwcu br., Dariusz Woźniak zilustrował filmem instruktażowym. Pokazano w nim pościgi, blokady oraz sposób ujęcia „przestępców”, figując roboty drogowe.

O swych doświadczeniach w transgranicznej współpracy z polską Policją mówił Winfried Schreiber, komendant (prezydent Policji) we Frankfurcie nad Odrą. Przypomniała, że w ślad za umową o współpracy policyjnej i straży granicznej z 18 lutego 2002 r., zawartą między rządami RP i RFN, 15 stycznia ubiegłego roku podpisała – wspólnie z komendantem wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wlkp. – protokół dotyczący zasad i warunków realizacji wspólnych patroli prewencyjnych. W dokumencie tym określono m.in. miejsca, godziny i rodzaj pełnienia służb. Od tamtego czasu przeprowadzono blisko 60 wspólnych patroli po obu stronach granicy, wspierając działania straży granicznych obu krajów.

Ale wspólne służby to nie wszystko. Pani komendant bardzo sobie chwali utworzenie we Frankfurcie nad Odrą niemiecko-polskiego punktu kontaktowego, służącego funkcjonariuszom obu krajów. Punkt (zespoł) liczy 8 policjantów (dwóch z nich jest pochodzenia polskiego). Do dyspozycji mają tłumacza sądowego, jeśli występują poważniejsze problemy je-

ści do wspólnych działań ratowniczych i usuwania skutków tych katastrof.

Dyrektor Straży Pożarnej landu Brandenburgia gen. Merz przypomniał, że od kwietnia 1997 r. jednostki ochrony ppoż. i ratownictwa technicznego Polski i Niemiec zobowiązane są – na mocy podpisanej umowy – do rozwijania transgranicznej współpracy służb ratowniczych w przeciwdziałaniu awariom przemysłowym, klęskom żywiołowym, pożarom, powodziom i innym zagrożeniom w rejonie granicy państwowej. Współpraca ta rozwija się bardzo dobrze, zwłaszcza od momentu wspólnych działań podczas katastrofalnej powodzi, która nawiedziła wschodnie landy Niemiec w 1999 r. General Merz z wielkim uznaniem mówił o profesjonalizmie naszych funkcjonariuszy SP i zaangażowaniu jednostek OSP w działaniach ratowniczych. Podkreślał bardzo dobre wyposażenie bojowe polskich pożarników, które – jak stwierdził – jest lepsze niż w Brandenburgii. W ogóle model organizacyjny ochrony ppoż. i ratownictwa technicznego w Polsce ocenił bardzo wysoko, plasując naszą Państwową Straż Pożarną wśród najlepszych tego typu formacji na świecie.

Przedstawiciel KG PSP kpt. p.o. Roman Feltynowski przedstawił uczestnikom sympozjum obowiązujący w Polsce od 1995 r. Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, który stanowi integralną część bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, obejmującą – w celu ratowania życia, zdrowia, mienia lub środowiska –

międzyresortowego centrum zarządzania kryzysowego).

O brandenburskim centrum ochrony przed katastrofami mówił jego przedstawiciel Thomas Engel. To bardzo młoda jeszcze instytucja, powstała w lutym 2003 r. Funkcjonuje jako referat IV/2 w landowym MSW w Poczdamie. Centrum gromadzi dopiero niezbędną wiedzę, korzystając m.in. z bogatych doświadczeń federalnego urzędu ochrony ludności przed katastrofami, a także – czego prelegent nie ukrywał – osiągnięć Polski w tym zakresie.

☆

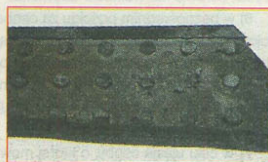
Milo jest usłyszeć na międzynarodowej konferencji, że polski wkład w bezpieczeństwo Europy jest zauważalny, a nasze rozwiązania w tej materii mogą służyć innym za wzór. Fakt, że polski wymiar sprawiedliwości i służby podległe resortowi spraw wewnętrznych stanęły na wysokości zadania, aby dobrze i na czas dostarczyć swoje struktury i wdrożyć obowiązujące w krajach UE procedury, czyni nas wiarygodnym sojusznikiem państw „starej” Piętnastki. Szczególnie, jak sądzę, ważna jest dla Polski pozytywna opinia naszych najbliższych, pragmatycznych i wymagających sąsiadów zza Odry, których żywo interesuje stan porządku i bezpieczeństwa w Polsce. I nie ma się czego dziwić, bo z poszanowaniem prawa mamy jeszcze, niestety, pewne problemy.

JERZY PACIOROWSKI
zdj. autor



Dzięki temu malemu urządzeniu na czapce możliwe jest określenie, czy strzelający sam nie został „trafiony” przez bandytę z ekranu

nym w Warszawie (a dwa lata wcześniej w Szkole Policji w Słupsku) belgijskim egzemplarzu jedna z krótszych ścian naczepy jest zarazem kulochwytem i ekranem, na którym wyświetlane są scenki treningowe. Wszystkie ściany zostały natomiast wykonane tak, by we wnętrzu można było strzelać amunicją bojową – pod 1-milimetrową blachą kryje się specjalna pianka 7-centymetrowej grubości oraz kolejna warstwa blachy pancernej. Pocisk wbija się w piankę i już z niej nie wylatuje. Konstrukcja całkowicie eliminuje ryzyko rykoszetu i zapewnia stu procentowe bezpieczeństwo przy strzelaniu niemal z każdej broni. Wyjątek – ze względu na zbyt dużą prędkość początkową pocisku – stanowią tylko TT-ka i kalasznikow. Można jednak używać tak-



Pokazowy fragment konstrukcji ścian przyczepy

i z hukiem, i z odrzutem broni, których to wrażeń nie sposób uzyskać na elektronicznych тренаżerach. Po zakończeniu filmu na ekranie wyświetlane są miejsca trafień, można więc omówić popełnione błędy; możliwa jest też opcja, w której strzelający dowiaduje się, czy sam nie został „trafiony”.

Prezentowany w Polsce egzemplarz naczepy jest w służbie już 12 lat. Dwa razy w roku przechodzi badania i otrzymuje stosowne atesty; może wytrzymać do 200 tys. strzałów rocznie. Koszt jednej ruchomej strzelnicy to ok. 300 tys. euro – sporo, ale, jak zapewniają przedstawiciele Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Zawisza”, istnieje możliwość pełnego sfinansowania zakupu z funduszy unijnych. Samo przedsiębiorstwo zarabiałoby jedynie na prowadzeniu szkoleń dla funkcjonariuszy zainteresowanych służb.

PRZEMYSŁAW KACAK
zdj. autor

Rozpoczynamy druk poradnikowego cyklu artykułów o strzelaniu z broni krótkiej (służbowej). Ich przeczytanie nie sprawi, oczywiście, że będziesz lepiej się nią posługiwał – nie zastąpią jednak regularnego treningu. Mogą jednak uzupełnić twoje wiadomości: przypomnieć to, o czym zdążyłeś zapomnieć, nabierając rutyny lub uświadomić luki w dotychczasowym wyszkoleniu strzeleckim. Zaprezentujemy np. kilka prostych sposobów, jak ułatwić sobie sprawne władanie pistoletem. I kilka, już bardziej skomplikowanych, „sztuczek”-technik, których znajomość – w sytuacjach ostatecznych, gdy ma się lufę przy skroni – może (i tylko może!) uratować ci życie.

Tvoja „biblia” prawna

Na początek coś, czego drukować niemal nie wypada – podstawy prawne, czyli dozwolone przypadki użycia broni palnej itd. Każdy policjant powinien bezbłędnie wyrecytować je zerwany ze snu w środku nocy, w praktyce jednak niejednemu miałyby trudności z wydrukowaniem ich za dnia na służbie. Przypominamy zatem te – z pozoru – oczywiste rzeczy, wszakże *repetitio est mater studiorum*.

Dobra rada gratis:
Alkohol albo broń – wybór należy do ciebie.

Sprawdź się:
Czy strzał ostrzegawczy jest użyciem broni?
(odpowiedź za tydzień!)

• WYTNIJ I ZACHOWAJ • WYTNIJ I ZACHOWAJ • WYTNIJ I ZACHOWAJ • WYTNIJ I ZACHOWAJ • WYTNIJ I ZACHOWAJ • WYTNIJ I ZACHOWAJ •

Art. 17. ustawy o Policji:

1. Jeżeli środki przymusu bezpośredniego, wymienione w art. 16 ust. 1, okazały się niewystarczające lub ich użycie, ze względu na okoliczności danego zdarzenia, nie jest możliwe, policjant ma prawo użycia broni palnej wyłącznie:

1) w celu odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innej osoby oraz w celu przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu,

2) przeciwko osobie niepodporządkowującej się wezwaniu do natychmiastowego porzucenia broni lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrażać może życiu, zdrowiu lub wolności policjanta albo innej osoby,

3) przeciwko osobie, która usiłuje bezprawnie, przemocą odebrać broń palną policjantowi lub innej osobie uprawnionej do posiadania broni palnej,

4) w celu odparcia niebezpiecznego bezpośredniego, gwałtownego zamachu na obiekty i urządzenia ważne dla bezpieczeństwa lub obronności państwa, na siedziby naczelnych organów władzy, naczelnych i centralnych organów administracji państwowej albo wymiaru sprawiedliwości, na obiekty gospodarki lub kultury narodowej oraz na przedstawicielstwa dyplomatyczne i urzędy konsularne państw obcych albo organizacji międzynarodowych, a także na obiekty dozorowane przez uzbrojoną formację ochronną utworzoną na podstawie odrębnych przepisów,

5) w celu odparcia zamachu na mienie, stwarzającego jednocześnie bezpośrednie zagrożenie dla życia, zdrowia lub wolności człowieka,

6) w bezpośrednim pościgu za osobą, wobec której użycie broni było dopuszczalne w przypadkach określonych w pkt 1–3 i 5 albo za osobą, wobec której istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia zabójstwa, zamachu terrorystycznego, uprowadzenia osoby w celu wymuszenia okupu lub określonego zachowania, rozboju, kradzieży rozbójniczej, wymuszenia rozbójniczego, umyślnego ciężkiego uszkodzenia ciała, zgwałcenia, podpalenia lub umyślnego spowodowania w inny sposób niebezpieczeństwa powszechnego dla życia albo zdrowia,

7) w celu ujęcia osoby, o której mowa w pkt 6, jeśli schroniła się ona w miejscu trudno dostępnym, a z okoliczności towarzyszących wynika, że może użyć broni palnej lub innego niebezpiecznego narzędzia, którego użycie zagrażać może życiu lub zdrowiu,

8) w celu odparcia gwałtownego, bezpośredniego i bezprawnego zamachu na konwój ochraniającej osoby, dokumenty zawierające wiadomości stanowiące tajemnicę państwową, pieniądze albo inne przedmioty wartościowe,

9) w celu ujęcia lub udaremnienia ucieczki osoby zatrzymanej, tymczasowo aresztowanej lub odbywającej karę pozbawienia wolności, jeśli:

- ucieczka osoby pozbawionej wolności stwarza zagrożenie dla życia albo zdrowia ludzkiego,
- istnieje uzasadnione podejrzenie, że osoba pozbawiona wolności może użyć broni palnej, materiałów wybuchowych lub niebezpiecznego narzędzia,
- pozbawienie wolności nastąpiło w związku z uzasadnionym podejrzeniem lub stwierdzeniem popełnienia przestępstw, o których mowa w pkt 6.

2. W działaniach oddziałów i pododdziałów zwartych Policji użycie broni palnej może nastąpić tylko na rozkaz ich dowódcy.

3. Użycie broni palnej powinno następować w sposób wyrządzający możliwie najmniejszą szkodę osobie, przeciwko której użyto broni palnej.

4. Rada Ministrów, w drodze rozporządzenia, określa szczegółowo warunki i sposób postępowania przy użyciu broni palnej, a także zasady użycia broni palnej przez jednostki wymienione w ust. 2.

Najważniejsze fragmenty z rozporządzenia Rady Ministrów z 21 maja 1996 r. (z późn. zm.) w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów.

(...)

2. Przez użycie broni palnej rozumie się oddanie strzału w kierunku osoby w celu jej obezwładnienia, po wyczerpaniu trybu postępowania określonego w § 3.

Par. 2 Przy podejmowaniu decyzji o użyciu broni palnej policjanci są obowiązani postępować ze szczególną rozważą, traktując broń palną jako szczególny i ostateczny środek przymusu bezpośredniego.

Par. 3. 1. Policjanci przed użyciem broni palnej są obowiązani:

1) po uprzednim okrzyku „POLICJA” wezwać osobę do zachowania się zgodnego z prawem, a w szczególności do natychmiastowego porzucenia broni lub niebezpiecznego narzędzia, zaniechania ucieczki, odstąpienia od bezprawnych działań lub użycia przemocy,

2) w razie niepodporządkowania się wezwaniom określonym w pkt 1, zagrozić użyciem broni palnej, wzywając: „STÓJ – BO STRZELAM”,

3) oddać strzał ostrzegawczy w górę, jeżeli wezwania określone w pkt 1 i 2 okazały się bezskuteczne.

2. Przepisów ust. 1 nie stosuje się w sytuacjach, o których mowa w art. 17 ust. 1 pkt 1, 3, 5 i 8 ustawy, a także w innych przypadkach, gdy z zachowania osoby posiadającej broń lub niebezpieczne narzędzie wynika, że wszelka zwłoka groziłaby bezpośrednim niebezpieczeństwem dla życia lub zdrowia ludzkiego.

3. Użycie broni palnej w sytuacji, o której mowa w ust. 2, musi być poprzedzone okrzykiem „POLICJA”.

Par. 4. Broni palnej nie używa się w przypadkach określonych w art. 17 ust. 1 pkt 6, 7 i 9 ustawy w stosunku do kobiet o widocznej ciąży, osób, których wygląd wskazuje na wiek do 13 lat, starców oraz osób o widocznym kalekcie.

Par. 5. 1. Jeżeli wskutek użycia broni palnej nastąpiło zranienie osoby, policjant jest obowiązany, z zachowaniem bezpieczeństwa własnego i innych osób oraz bez zbędnej zwłoki, udzielić jej pierwszej pomocy, a następnie spowodować udzielenie pomocy lekarskiej.

2. W przypadku, o którym mowa w ust. 1, oraz gdy w wyniku użycia broni palnej nastąpiła śmierć osoby lub szkoda w mieniu, policjant jest obowiązany ponadto do:

- zabezpieczenia śladów na miejscu zdarzenia i niedopuszczenia na to miejsce osób postronnych,
- w miarę możliwości, ustalenia świadków zdarzenia.

Par. 6. 1. W każdym przypadku użycia broni palnej lub oddania strzału ostrzegawczego policjant jest obowiązany niezwłocznie powiadomić o tym dyżurnego najbliższej jednostki Policji.

2. Dyżurny jednostki Policji, po uzyskaniu informacji o użyciu broni palnej, jest obowiązany niezwłocznie spowodować zabezpieczenie wszelkich śladów i dowodów, udzielić policjantowi pomocy w niezbędnym zakresie, a także powiadomić swego przełożonego, a jeżeli w wyniku użycia broni palnej nastąpiła śmierć lub zranienie człowieka – również właściwego miejscowo prokuratora.

3. W każdym przypadku użycia broni palnej lub podjęcia czynności, o których mowa w § 3, policjant jest obowiązany powiadomić swojego przełożonego pisemnym raportem, który powinien zawierać w szczególności:

- wskazanie stopnia, imienia i nazwiska policjanta,
 - określenie czasu i miejsca użycia broni palnej,
 - opis sytuacji poprzedzającej użycie broni palnej,
 - opis przyczyn i skutków użycia broni palnej, w tym wynikających z § 3 ust. 2.
- (...)

Oprócz tych regulacji prawnych, należy również przestrzegać pewnych zdroworozsądkowych kanonów obchodzenia się z bronią palną i strzeleckiego *savoir-vivre'u*. Brzmiały one mniej więcej tak:

- Alkohol albo broń – wybór należy do ciebie.
- Jeśli nie chcesz świadomie użyć broni wobec kogoś, nigdy w niego nie celuj.
- Za każdym razem, gdy sięgasz po broń, najpierw sprawdź, czy w lufie nie ma pocisku.

4. Przed podaniem komuś broni sprawdź, czy jest rozładowana. Jeśli to możliwe, podawaj broń lufą w kierunku bezpiecznym; jeśli nie – skieruj lufę w swoją stronę.

5. Po wzięciu od kogoś broni, wpiersz sprawdź, czy jest ona rozładowana – nawet jeśli była sprawdzana na twoich oczach.

6. Palec na spuście trzymaj tylko w momencie strzału, w pozostałych sytuacjach na kabluku.

7. Na strzelniczy poruszaj się z bronią w kaburze i magazynkiem odłączonym od chwytu. Wyjmij ją dopiero na linii ognia; tam dołączaj magazynek.

8. Lufę zawsze zwracaj w kierunku bezpiecznym; na strzelniczy – zawsze ku kulochwytyowi, nawet jeśli ty sam odwracasz się do tyłu.

9. Strzelając w grupie, zawsze wykonuj polecenia prowadzącego strzelanie. Każdy strzelający może jednak wydać komendę „przerwij

ogień”, jeśli zauważy sytuację zagrażającą bezpieczeństwu strzelających lub osób postronnych; każdy musi je bezwzględnie wykonać.

10. Po każdym strzelaniu rozładuj broń, sprawdź czy w komorze nie ma naboju i oddaj strzał kontrolny.

11. Pamiętaj o czyszczeniu swojej broni. □



W związku z pojawiającymi się wątpliwościami dotyczącymi sposobu pełnienia służby w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych prezentujemy nasze stanowisko w niżej wymienionych kwestiach:

1. Par. 3 Instrukcji stanowiącej załącznik nr 2 do Rozkazu KGP nr 7/94 z 10 listopada 1994 roku w sprawie wyposażenia i zabezpieczenia technicznego pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych... mówi się o sprawowaniu nadzoru nad zatrzymanymi przez co najmniej dwóch policjantów. Zgodnie z treścią całego paragrafu jest to wymagane w przypadku jednostek, w których zorganizowana jest etatowa służba ochronna. Czy zatem w jednostkach, gdzie nie ma etatowej służby ochronnej, liczba ta może być mniejsza – w konkretnym przypadku chodzi o jednego policjanta?

Kluczem do udzielenia odpowiedzi na powyższe pytanie jest bez wątpienia analiza par. 4 Rozkazu nr 7/94 Komendanta Głównego Policji z 10 listopada 1994 roku w sprawie wyposażenia i zabezpieczenia technicznego pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych. Treść tego przepisu w sposób oczywisty wskazuje, że bezpośredni nadzór nad zatrzymanymi lub doprowadzonymi w celu wytrzeźwienia w pomieszczeniach można powierzyć dyżurnym (pomocnikom dyżurnym) jednostek Policji w sytuacjach, gdy:

- pomieszczenia usytuowane są w komisariacie Policji,
- zatrzymani lub doprowadzeni w celu wytrzeźwienia nie są niebezpieczni dla otoczenia, a z posiadanych informacji lub ich zachowania nie wynika, że mają zamiar popełnić samobójstwo, dokonać samouszkodzenia ciała lub ucieczki,

• wykonywane przez dyżurnego (pomocnika dyżurnego) czynności służbowe nie stają na przeszkodzie w przeprowadzaniu regulaminowych kontroli zachowania się tych osób oraz w wykonywaniu innych zadań nadzoru.

Powyższy zapis wskazuje na możliwość powierzenia dyżurnym (pomocnikom dyżurnym) jednostek Policji bezpośredniego nadzoru nad zatrzymanymi lub doprowadzonymi w celu wytrzeźwienia, ale tylko w sytuacji, gdy spełnione będą jednocześnie wszystkie okoliczności wyszczególnione w przedmiotowym przepisie. Z uwagi na powyższe par. 4 pkt 1 cytowanej instrukcji powoduje, że stosowanie go do służb dyżurnych w komendach powiatowych (miejskich) Policji stanowi naruszenie przepisów.

Także Zarządzenie nr 19/2000 Komendanta Głównego Policji z 28 listopada 2000 roku w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dyżurnego jednostki organizacyjnej Policji (par. 3 pkt 3) stanowi, że pomocnik dyżurnego może pełnić funkcję policjanta wykonującego zadania związane z kontrolą pomieszczeń dla osób zatrzymanych.

Podobne stanowisko w tej kwestii reprezentuje Komenda Główna Policji. W analizie wyników kontroli problemowej, przeprowadzonej w 2002 roku, w jednostkach organizacyjnych komend wojewódzkich Policji i Komendy Stołecznej Policji w zakresie prawidłowości stosowania instytucji zatrzymania; przestrzegania w toku jej realizacji praw człowieka i obywatela; stanu techniczno-sanitarnego oraz wyposażenia pomieszczeń dla osób zatrzymanych i doprowadzonych w celu wytrzeźwienia w świetle obowiązujących zasad i przepisów; przestrzegania przez policjantów wyznaczonych do sprawowania nadzoru nad zatrzymanymi i doprowadzonymi prawnie określonych zasad służby i prawidłowej dokumentacji z 8 sierpnia 2003 r. wskazuje: „nadzór nad zatrzymanymi w pomieszczeniach istniejących w komendach powiatowych pełnią pomocnicy dyżurnego.

W par. 4 wspomnianej wcześniej instrukcji określa się, że sytuacja taka

jest możliwa tylko i wyłącznie w przypadku pomieszczeń usytuowanych w komisariatach i przy spełnieniu warunku, że zatrzymani nie są niebezpieczni dla otoczenia i wykonywane przez dyżurnego (lub jego pomocnika) czynności służbowe nie stają na przeszkodzie w przeprowadzaniu regulaminowych kontroli zachowania tych osób oraz wykonywaniu innych zadań nadzoru.

Mając na uwadze organizację i sposób pełnienia służby przez policjantów w pomieszczeniach przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, kontrola wykazała, że z uwagi na trudności kadrowe w większości jednostek nie wyodrębniono etatowej służby ochronnej.

Do pełnienia służby w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych wyznacza się funkcjonariuszy z ogniw: patrolowo-interwencyjnych, konwojowo-ochronnych, dzielnicowych, również dyżurnych jednostek lub ich pomocników. Policjanci wyznaczeni do sprawowania nadzoru nad zatrzymanymi nie przebywają stale w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych, co jest niezgodne z par. 5, nakazującym pełnienie nadzoru w formie stałej obecności w pomieszczeniu¹.

Pełnienie służby przez jednego policjanta w jednostkach, gdzie nie ma wyodrębnionej etatowej służby ochronnej, uniemożliwia również realizację innych zapisów cytowanej instrukcji, np. par. 15 mówiącego o możliwości otwarcia w porze nocej (21.00–05.00) pokoju, w którym przebywa zatrzymany lub doprowadzony do wytrzeźwienia z równoczesnym zwolnieniem ich z łańcucha bezpieczeństwa powinno odbywać się w obecności co najmniej dwóch policjantów – z zachowaniem środków ostrożności polegających na:

- przed każdorazowym otwarciem drzwi pokoju policjant powinien uprzednio skontrolować przez wizjer zachowanie się osób w nim umieszczonych,
- zwolnienie drzwi z łańcucha bezpieczeństwa oraz wejście policjanta do wnętrza pokoju może nastąpić tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach,

• jeżeli w pokoju znajdują się niebezpieczni przestępcy, jego otwarcie nie z równoczesnym zwolnieniem drzwi z łańcucha powinno odbywać się w obecności, co najmniej dwóch policjantów, z których jeden przebywa poza kratą oddzielającą korytarz pomieszczeń od dyżurki¹.

Powstaje, zatem pytanie, w jaki sposób należy zachować warunki bezpieczeństwa w przypadku sprawowania nadzoru i kontroli nad zatrzymanymi i doprowadzonymi przez jednego policjanta? Przepisy tego problemu wprost nie regulują. Stoimy na stanowisku, że osoba sprawująca bezpośredni nadzór (dyżurny lub pomocnik dyżurnego) nad zatrzymanymi lub doprowadzonymi w celu wytrzeźwienia powinna w miarę możliwości zapewnić sobie pomoc innego policjanta niezależnie od tego, w jakiej komórce organizacyjnej on pracuje.

Reasumując, w świetle obowiązującego obecnie stanu prawnego w komendach powiatowych (miejskich) dyżurny lub pomocnik dyżurnego jednostki Policji nie mają prawa sprawowania bezpośredniego nadzoru nad funkcjonowaniem pomieszczeń dla osób zatrzymanych.

2. Kolejny podnoszony problem dotyczy uprawnień osób doprowadzonych do wytrzeźwienia. Zgodnie z par. 56 cyt. instrukcji „nie otrzymują posiłków zatrzymani w stanie nietrzeźwości, jeżeli czas ich pobytu nie przekracza 12 godzin, jak również doprowadzeni w celu wytrzeźwienia”. Czy zatem osobom doprowadzonym do wytrzeźwienia przysługuje posiłek po upływie 12 godzin czy też nie?

Chcąc udzielić odpowiedzi na pytanie, należy odnieść się nie tylko do cytowanego w pytaniu par. 56, lecz również do poprzedzającego go par. 55. Ustanawiający normę prawną jednoznacznie rozgraniczył osoby zatrzymane od osób doprowadzonych w celu wytrzeźwienia.

Przepisy par. 55 stanowią, że zatrzymani otrzymują trzy razy dziennie posiłki, osoby doprowadzone w celu wytrzeźwienia zaś – napój do zaspokojenia pragnienia.

W konsekwencji kolejny zapis paragrafu dotyczy jedynie osób zatrzyma-

POLICYJNE CENTRUM INFORMACYJNE
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
12-101 Szczytno
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 111
faks 745 5629

nych w stanie nietrzeźwości, nie dotyczy jednak osób doprowadzonych do wytrzeźwienia. Zapisy identycznej treści zawarte zostały także w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 21 marca 2003 roku w sprawie warunków, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia w jednostkach organizacyjnych Policji przeznaczone dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia, oraz regulaminu pobytu w tych pomieszczeniach.

Regulamin pobytu osób stanowiący załącznik do cytowanego rozporządzenia w par. 8.1 pkt. 2 określa, że osoba umieszczona w pomieszczeniu ma prawo do: otrzymywania trzy razy dziennie posiłku (w tym co najmniej jednego posiłku gorącego), napojów w celu zaspokojenia pragnienia, a gdy wymaga tego stan zdrowia tej osoby – diety według wskazań lekarza.

Nie otrzymuje posiłku osoba zatrzymana w stanie nietrzeźwości, której pobyt w pomieszczeniu nie przekracza 12 godzin. W przypadku przekroczenia 12 godzin zatrzymania osoby, należy jej się posiłek stosownie do pory dnia. Należy pamiętać, że dzienna norma żywienia powinna zawierać nie mniej niż 3200 kalorii, a dla osób, które nie ukończyły 18 lat, 3800 kalorii.

Osoba doprowadzona do wytrzeźwienia otrzymuje tylko napój do zaspokojenia pragnienia, na przykład: herbatę, kawę lub wodę.

ZBIGNIEW GONTARZEWSKI
ANDRZEJ ŚĘK
(Zakład Służby Prewencyjnej
Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie)

¹ Załącznik nr 2 do Rozkazu nr 7/94 z 10 listopada 1994 r. w sprawie wyposażenia i zabezpieczenia technicznego pomieszczeń przeznaczonych dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia oraz w sprawie pełnienia służby przez policjantów w tych pomieszczeniach par. 14.

Z orzecznictwa Sądu Najwyższego (9)

2. Postanowienie Sądu Najwyższego z 29 września 2004 r., I KZP 21/04 (OSNKW z 2004 r., zeszyt 9, poz. 90).

Innym podobnym świadczeniem, o którym mowa w art. 121 par. 2 k.w. jest także płatna usługa, polegająca na podłączeniu odbiornika telewizyjnego do systemu zbiorowego odbioru (sieci kablowej) i na udostępnieniu programów.

Uwaga: Na podstawie art. 121 par. 2 k.w. odpowiada ten, kto bez zamiaru uiszczenia należności wyludza zbiorowemu odbioru w zakładzie żywienia zbiorowego, przejazd środkiem lokomocji należącym do przedsiębiorstwa niedostosowanego karami pieniężnymi określonymi w taryfie, wstęp na imprezę artystyczną, rozrywkową lub sportową, działanie automatu lub inne podob-

ne świadczenie, o którym wie, że jest płatne.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy działanie polegające na podłączeniu odbiornika telewizyjnego do sieci operatora telewizji kablowej, po przednim pokonaniu zabezpieczeń skrzynki rozdzielczej i wyludzeniu w ten sposób odbioru sygnału telewizyjnego bez obowiązku opłacania miesięcznego abonamentu i jednorazowej opłaty za podłączenie, może być zakwalifikowane jako wykroczenie szalbierstwa w art. 121 par. 2 k.w., czy też zachowanie takie jest prawnie obojętne, tzn. że mamy do czynienia z luką prawną związaną z niedostosowaniem przepisów do szybko postępującego rozwoju technologicznego?” postanowił odmówić podjęcia uchwały.

Z uzasadnienia:

Ustawodawca, postępując się w ustawie językiem potocznym, a jednocześnie będąc obowiązany do unikania zbędnej kazuistyki przepisów przy zachowaniu stabilności stanowionej prawa, w wielu przypadkach nie ma innej możliwości określenia typu czynu zabronionego, jak przez użycie znamion o charakterze ocennym czy porównawczym. Przepis art. 121 par. 2 k.w., jako unormowanie sankcjonujące zachowanie o cechach porównywalnych (czy to ze względu na sposób działania, czy na przedmiot czynności wykonawczej lub inne elementy) z tym, jakie zostały ujęte w pozostałych, określonych precyzyjnie znamionach, nie stanowi żadnego wyjątku.

Zajmując się problematyką uzyskania informacji w wyniku podłączenia odbiornika telewizyjnego do sieci kablowej, po przednim pokonaniu

zabezpieczeń skrzynki rozdzielczej i uzyskaniu dostępu do emitowanego programu, Sąd Najwyższy stwierdził (uchwała z 22 stycznia 2003 r., I KZP 43/02, OSNKW 2003, z. 1–2, poz. 5), że działanie takie, jakkolwiek nie stanowi przestępstwa określonego w art. 267 par. 1 k.k., ma charakter bezprawny i godzi w prawa majątkowe przedsiębiorstwa będącego nadawcą programu. Pogląd ten zasługuje na aprobatę, a z faktu, że Sąd Najwyższy nie wskazał, czy i za jakie konkretne przestępstwo bądź wykroczenie można uznać takie działanie, nie sposób wnioskować, że zachowanie to jest prawnie obojętne.

Nie powinno budzić wątpliwości, że w pojęciu wyludzenia – celem zrealizowania zamiaru uniknięcia zapłaty należności za uzyskiwane świadczenie – mieści się działanie podstępne, które może polegać zarówno na wprowadzeniu kogoś w błąd, na wyzyskaniu jego błędu, jak i przede wszystkim, co godne podkreślenia, na bezpośrednim

wyzyskaniu wytworzonej podstępnie sytuacji (wyzyskaniu nieświadomości).

Nie może budzić wątpliwości, że podobieństwa innych świadczeń do wymienionych w art. 121 par. 2 k.w. upatrywać należy w ogólnych cechach charakterystycznych dla różnego rodzaju usług. Zwykle chodzi o świadczenia o stosunkowo niewielkiej wartości, których cechą jest z reguły bezzwrotna płatność. Ten właśnie element, nie zaś podobieństwo treści świadczeń, winien mieć decydujące znaczenie w ocenie ich podobieństwa w rozumieniu art. 121 par. 2 k.w. Ustawa nie wprowadza wyraźnego ograniczenia wartości wyludzonego świadczenia, ani nie precyzuje czynności wykonawczych prowadzących do jego wyludzenia.

Sprawca w istocie podejmuje jedno działanie (podłączenie się do sieci), osiągając zamierzony trwały skutek korzystania z dostępu do programów.

JANUSZ LEWIŃSKI

• w Gorzowie Wlkp.

Dużym zainteresowaniem uczniów klas I-III szkół podstawowych oraz ich wychowawców cieszy się program „Bezpieczna droga do szkoły” realizowany wspólnie przez gorzowski Miejski Zakład Komunikacji, Komendę Miejską Policji w Gorzowie Wlkp. i tujejszy oddział Stowarzyszenia Poszkodowanych w Wypadkach Drogowych.

Idea programu narodziła się jeszcze podczas ubiegłych wakacji, a wprowadzono ją w życie wraz z rozpoczęciem roku szkolnego. Przedsięwzięcie opiera się na swoistym połączeniu nauki z zabawą. Ta metoda sprawdza się najlepiej, gdyż dzieci, chcąc naśladować dorosłych, przyswajają sobie jednocześnie podstawy zachowań wpływających na bezpieczeństwo w ruchu drogowym i komunikacji miejskiej. Nie chodzi tu o naukę reguł kodeksowych, lecz o przekazanie elementarnej wiedzy z tego zakresu, która w przyszłości, zdaniem gorzowskich policjantów, wpłynie na zmniejszenie niebezpiecznych wypadków z udziałem właśnie dzieci.

Organizowane cyklicznie zajęcia rozpoczyna przejazd grupy autobusem ze szkoły na teren bazy MZK. Już



w autobusie policjantki Sekcji Prewencji KMP w Gorzowie podkom. Joanna Kaup-Zimna i sierż. Kinga Smilgin informują o podstawowych zasadach dotyczących sposobu ustrzeżenia się przed kradzieżami kieszonkowymi, utratą telefonu komórkowego lub portfela. Następnie dzieci uczą się właściwego wchodzenia i wychodzenia z pojazdu oraz zachowania na przejściu dla pieszych. Policjanci z Sekcji Ruchu Drogowego sierż. szt. Henryk Pawluk i sierż. szt. Waldemar Andrzejak demonstrują też, w jaki sposób należy zachowywać się na przystanku, by nie doszło do wypadku drogowego.

Kolejnym etapem nauki jest spotkanie w świetlicy. Tam dzieci poznają historię gorzowskiej komunikacji miejskiej i otrzymują dyplom ukończenia kursu oraz maskotki i upominki (plany lekcji). Całość kończy słodki poczęstunek.

Na uwagę zasługuje fakt, że jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie w kraju. Realizacja programu przewidziana jest na cały rok szkolny 2004-2005. W prowadzonych od września spotkaniach wzięło już udział około tysiąca dzieci.

ŚLAWOMIR KONIECZNY
zdj. KMP w Gorzowie Wlkp.

• w Gostyninie

Komenda Powiatowa Policji w Gostyninie prowadzi cykl spotkań z uczniami szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Gostynin. Na spotkaniach poruszane są zagadnienia związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Dzieci poznają podstawowe przepisy drogowe dotyczące ruchu pieszych i rowerzystów. Zapoznają się z zasadami bezpiecznego uczestnictwa w ruchu.

Do działań Policji włączyła się czynnie firma „Schomburg”, która ufundowała dla dzieci świetlka odbłaskowe. Przedstawiciel firmy Sławomir Sobieirański przekazał dzieciom świetlka odbłaskowe na spotkaniu w Szkole Podstawowej w Sierakówku.

Policjanci ruchu drogowego przez naszych „miliusińskich” próbują dotrzeć do świadomości i zdrowego



rozsądku dorosłych. Na spotkaniach rozdają dzieciom nalepki przypominające o obowiązku zapinania pasów bezpieczeństwa. Informują dzieci, jakie znaczenie mają pasy bezpieczeństwa w samochodzie i jakie są skutki ich niezapinania.

Podobne spotkania odbyły się w szkołach podstawowych w Lucinie oraz w Sokołowie, planowane są kolejne spotkania z dziećmi innych szkół.

KPP
w GOSTYNINIE

• w Lublinie

Wyspecjalizowana ekipa stróżów prawa ma zajmować się zwalczaniem zagrożeń w szkołach i ich okolicach. Statystyczne dane jednoznacznie wskazują, że przestępczość nieletnich jest istotnym zjawiskiem z punktu widzenia ogólnego zagrożenia przestępczością na terenie naszego województwa.

„Gimbus patrole” mają skutecznie zapobiec rozwojowi tego zjawiska. W skład patrolu wchodzi policjanci oraz strażnicy miejscy z wykształceniem pedagogicznym i prawniczym. Funkcjonariuszom w wykonywaniu zadań towarzyszyć będą również psy służbowe szkolone do zadań specjalnych, m.in. do wyszukiwania narkotyków.

Ochrona uczniów przed przestępcami to nie jedyne zadania, jakie nałożone zostały na mundurowych.



Będą utrzymywać również stały kontakt z dyrektorami szkół, nauczycielami i rodzicami. Kontrolowane będą miejsca, w których gromadzą się dzieci i młodzież. Patrole pojawią się w okolicach pubów, salonów gier, parków, dworców, centrów handlowych.

Gorsze czasy nadeszły także dla wagarowiczów – na nich funkcyj-

riusze będą zwracać szczególną uwagę. Rozpoznawane i kontrolowane będą także okolice, w których może dochodzić do dystrybucji narkotyków oraz rejonów, w których gromadzą się osoby uzależnione.

RENATA LASZCZKA-RUSEK
zdj. KWP w Lublinie

Pomoc dla ofiar przestępstw

Województwie śląskim trwa wdrażanie wspólnej inicjatywy samorządów lokalnych i Policji – systemu pomocy dla osób poszkodowanych przez przestępców. Głównym założeniem programu jest utworzenie i rzeczywiste funkcjonowanie w każdym mieście powiatowym i mieście na prawach powiatu grodzkiego, punktów pomocy ofiarom przestępstw (PPOP). Z tego powodu w KWP w Katowicach odbyło się spotkanie nadinsp. Kazimierza Szwałowskiego – śląskiego komendanta wojewódzkiego Policji z animatorami przedsięwzięcia, w którym uczestniczyli też: mł. insp. w st. spocz. Józef Kogut – prezes Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Ofiarom Przestępstw z siedzibą w Siemianowicach Śląskich i podinsp. w st. spocz. Adam K. Podgórski – przewodniczący zarządu Rudzkiego Stowarzyszenia Pomocy Ofiarom Przestępstw z siedzibą w Rudzie Śląskiej. Oba stowarzyszenia są organizacjami o zasięgu ogólnopolskim, jedynymi działającymi na Śląsku, spośród niewielu podobnych w kraju. Posiadają osobowość prawną i świadczą nieodpłatnie pomoc w sprawach karnych, cywilnych, administracyjnych i innych, wszystkim potrzebującym osobom, które się do nich zwracają.

Tylko w bieżącym roku stowarzyszenie siemianowickie, które ma znakomite warunki lokalowe, dzięki siedzibie w rewirze dzielnicowych, i codziennej współpracy z dzielnicowymi oraz uzyskiwanej pomocy finansowej i merytorycznej ze strony samorządu i władz miasta przyjęło około 1300 zainteresowanych pomocą. To świadczy o skali społecznych potrzeb w tym względzie. Istniejące od niedawna rudzkie SPOR, ze względu na niefunkcjonalny punkt przyjęć interesantów (mały, położony w odległej dzielnicy, pozbawiony telefonu i wyposażenia

biurowego), obsłużyło ponad sto osób, ale i to się liczy.

W ramach policyjnego wątku programu tworzenia PPOP mł. insp. Józef Kogut przeszkolił ponad 700 policjantów z ogniw dzielnicowych i prewencji w zakresie udzielania pomocy ofiarom przestępstw oraz udzielił praktycznych wskazówek na temat tworzenia punktów jednostkom policyjnym w Bytomiu, Będzinie i Dąbrowie Górniczej.

Nadinspektor K. Szwałowski poinformował, że 15 jednostek Policji w województwie śląskim (ponad jedna trzecia ogółu komend), podchwyciło inicjatywę, ale, niestety, są i takie, których kierownicy w ogóle „nie czują tematu”. Zapowiedział pilotażowe uruchomienie systemu w grudniu, a pełny rozruch systemu od nowego roku. Najbardziej zaawansowane są prace nad stworzeniem PPOP w KMP w Katowicach, gdzie do pomocy włączył się – jak pisał komendant miejski insp. Stanisław Olewiński – Miejski Ośrodek Informacji Kryzysowej.

Zastępca naczelnika Wydziału Prewencji KWP kom. Krzysztof Kwiatkowski podkreślił konieczność odpowiedniego przedstawienia założeń przedsięwzięcia w mediach i wśród policjantów. Z kolei kom. Bogdan Lach – koordynator Zespołu Psychologów KWP poinformował o przygotowywanym podpisaniu porozumienia o współpracy między KWP a Uniwersytetem Śląskim, dzięki czemu studenci wydziałów prawa i administracji, psychologii oraz nauk społecznych będą mogli w ramach obowiązkowych praktyk i jako wolontariusze pracować w PPOP i pełnić dyżury w siedzibach wymienionych stowarzyszeń. Dzięki uprzejmości nadinsp. K. Szwałowskiego wsparcia obu organizacjom będzie udzielał w trudniejszych przypadkach Zespół Radców Prawnych KWP w Katowicach.

ADAM K. PODGÓRSKI

Odznaczenia dla najlepszych

Z okazji Święta Niepodległości Polski zasłużeni policjanci z garnizonu małopolskiego zostali uhonorowani odznaczeniami i wyróżnieniami. Uroczystość, z udziałem komendanta wojewódzkiego Policji nadinsp. Andrzeja Woźniaka, szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk. Bolesława Wissa oraz pierwszego wicewojewody Ryszarda Półtoraka odbyła się 19 listopada br. w gmachu KWP w Krakowie. W jej trakcie dokonano również nominacji na wyższe stopnie służbowe.

Brązowe Krzyże Zasługi – nadawane przez prezydenta RP za zasługi w działalności na rzecz utrzymania porządku publicznego – otrzymało

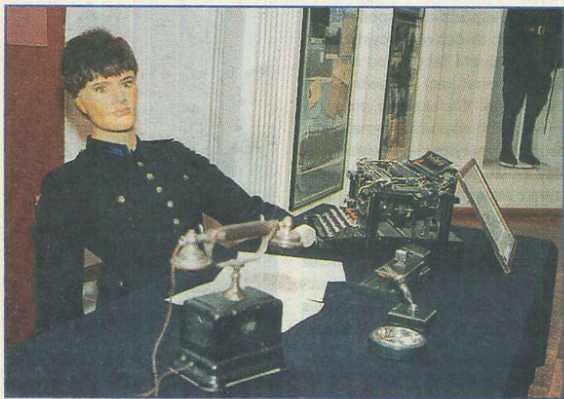
dwa czynnych zawodowo policjantów – kom. Paweł Adam Płużyczka i nadkom. Jarosław Skoczek, oraz jeden w stanie spoczynku – asp. szt. Andrzej Mieczysław Batko.

Medale Za Zasługi dla Obronności Kraju – decyzją ministra obrony narodowej – przyznano czterdziestu ośmiu funkcjonariuszom.

W trakcie uroczystości nadinsp. Andrzej Woźniak wręczył również szesnastu oficerom przedterminowe nominacje na wyższy stopień służbowy. Podczas ceremonii stu dwóch policjantów otrzymało nominacje na stopień sierżanta i młodszego aspiranta.

GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. autorka





Wystawa w KSP

Policjanci z kresów

Do 25 listopada br. w reprezentacyjnej Białej Sali Komendy Stołecznej Policji można było oglądać ekspozycję „Policja Państwowa na północno-wschodnich kresach II Rzeczypospolitej 1919–1939”. To druga już prezentacja przygotowana pod auspicjami tworzącego się w KSP Muzeum Policji.

Wystawa obejmuje terytorialnie trzy okręgi Policji Państwowej: białostocki, nowogrodzki i wileński. Komendy okręgowe w 1924 r. zostały przemianowane na wojewódzkie. Co ciekawe, każda z tych jednostek rozpoczynała działalność w innym okresie. Komendę Okręgową w Białymstoku (V Okręg PP) powołano już w sierpniu 1919 r. Działalność rozpoczęła 1 października, ale jej rozwój, szczególnie w tworzeniu struktur terenowych, został zahamowany przez wojnę polsko-sowiecką 1920 r. Podobnie było w XV nowogrodzkim okręgu PP, gdzie jednostki terenowe zaczęto tworzyć dopiero po ustaniu działań wojennych w 1921 r. XVI okręg wileński z kolei przez pewien czas



cieszył się swoją autonomią i działał jako Komenda Główna Policji Państwowej Ziemi Wileńskiej. Dopiero 12 lipca 1922 r. jednostkę włączono w jednolitą strukturę ogólnopaństwową.

Wystawa przygotowana została przez Muzeum Wojska w Białymstoku, we współpracy z Muzeum Historycznym Miasta Warszawy, Muzeum Niepodległości w Warszawie i Muzeum Policji. Zgromadzone na niej policyjne dokumenty, akcesoria i broń z okresu międzywojennego. Uwagę przykuwały zaimprovizowane scenki z manekinami w mundurach.

Ekspozycja, prezentowana pierwotnie w Białymstoku, powstała

w dużej mierze dzięki pasji poszukawczej pracowników tamtejszego muzeum wojska, którzy docierali do rodzin byłych policjantów z tego terenu.

Krótki okres ekspozycji 8–25 listopada br., w połączeniu z ograniczeniami w możliwości zwiedzania (wtorki i czwartki w godzinach 10–14) pozostawia pewien niedosyt.

Być może dlatego tak trudno przelknąć gorzką prawdę z ostatniego akapitu folderu, przygotowanego z okazji wystawy. Marek Gajewski, pracownik białostockiego muzeum, główny organizator ekspozycji pisze: „Historia Policji Państwowej, mimo upływu wielu lat, pozostaje

tak naprawdę mało znana i zbyt mało rozpropagowana nie tylko wśród polskiego społeczeństwa, ale i wśród samych pracowników obecnej Policji. Ona bowiem jest kontynuacją bogatej tradycji, jaką zapoczątkowała swym istnieniem Policja Państwowa okresu międzywojennego”.

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

40. a
17. c
15. b
14. a
31. c
18. b
5. a

Opowiedzi testu dla dyżurnych:



Czapki, dystynkcje, sorty mundurów.

Policja, straż miejska, agencja ochrony

sklep firmowy

PPH „Mitchell”

zaprasza

ul. Gałęckiego 2B

96-100 Skierniewice

tel. 0-46 832 12 21

kom. 602 110 585

tel./fax 0-46 832 12 20

e-mail: pph_mitchell@wp.pl

www.mitchell.hg.pl



„Biały Kruk” dla orkiestry

Orkiestra Reprezentacyjna Policji, działająca przy komendzie stołecznej, otrzymała nagrodę „Białego Kruka”, przyznaną przez Fundację „Promocja Zdrowia”. Uroczystość odbyła się 18 października w siedzibie Kurii Metropolitarnej przy ul. Miodowej w Warszawie.

Fundacja, istniejąca od trzynastu lat, działa na rzecz zmniejszenia liczby zachorowań na raka w Polsce, szczególnie przez akcje mające na celu ograniczenie palenia i wymuszonej inhalacji dymu tytoniowego. Prowadzi m.in. coroczną kampanię „Rzuć palenie razem z nami”. Od 1994 r. przyznaje nagrody „Białego Kruka” osobom, dziennikarzom, instytucjom itp. za propagowanie zdrowego stylu życia, bez papierosa. W tym roku wśród laureatów znaleźli się m.in.: Jan Englert – dyrektor Teatru Narodowego, Bank BPH SA, prof. Marek Nowacki – dyrektor Centrum Onkologii w Warszawie, Redakcja Teleexpressu, Telewizja Polska SA.

Orkiestra Reprezentacyjna Policji z KSP „Białego Kruka” otrzymała „za głosne i melodyjne wspieranie akcji „Rzuć palenie razem z nami” na rzecz środowiska wolnego od dymu tytoniowego”.

Nagrodę z rąk przewodniczącego Komitetu Honorowego Akcji „Rzuć palenie razem z nami” ks. Józefa Kardynała Glempa Prymаса Polski i prezesa Fundacji „Promocja Zdrowia” prof. dr. hab. med. Witolda Zatońskiego odebrał kapelmistrz policyjnej orkiestry podinsp. Jerzy Walendzik.

P. OST.

zdj. archiwum orkiestry

Drogi Koleżance

Mł. insp. Jadwidze Nożykowskiej

wyrazy szczerego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

MEŻA

składa

kierownictwo i pracownicy

Biura – Gabinet Komendanta Głównego Policji

Mł. insp. Jadwidze Nożykowskiej

wyrazy żalu i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MEŻA

składa kierownictwo i pracownicy
Biura Ochrony Informacji Niejawnych
i Inspekcji Komendy Głównej Policji

Pozioomo: 1 – za patronkę ma św. Barbarę, 7 – ma cień za nieodłącznego towarzysza, 11 – tu pałac Jana III Sobieskiego, 12 – viola d'amore, czyli wiola miłosna, potocznie, 13 – stan w USA ze stolicą w Indianopolis, 14 – harcerka, 18 – zimny na gorące czoło, 21 – lekka sportowa to np. biegi, skoki, 25 – dorosła postać owada, 26 – przecierana jarzyna dla malucha, 27 – skrzydła wiatraka, 28 – duży, jadowny wąż; okularnik, 29 – gruba włochata tkanina wełniana, np. na płaszcze, 30 – opłata graniczna, 31 – głos natury, 32 – imię z tytułu dzieła Gombrowicza, 34 – podawana na zgodę, 36 – schodowa, dla kanarka, piersiowa, 39 – bankructwo, 42 – maszyna drogowa, 43 – „uprawiane” w kawiarniach, 44 – ... spirituals, czyli religijne pieśni Murzynów amerykańskich, 45 – drogowa to szlaban, 46 – cechuje obżartucha.

Pionowo: 2 – dawniej: uczeń klasy ósmej, 3 – myśle mieszkanko, 4 – nie zasada, 5 – daleko od omegi, 6 – duża kość, 7 – kręci się, a my razem z nim, 8 – tu święte krowy, 9 – rosną na łąkach, trawnikach, 10 – lek, 15 – spolszczone imię aktorki Cardinale, 16 – romb inaczej, 17 – płótno introligatorskie, 18 – rzucał nim Sidło, 19 – zwana też kopertówką, 20 – odmiana języka ogólnonarodowego, 22 – Eliza z buszu, 23 – głos męski, 24 – „kolega” łódki, 33 – awanturnik, wicherzyciel, 35 – owoc tropikalny o tłustym miąższu i dużej pestce, 37 – gdy schodzi z gór – poręba ze sobą wszystko, 38 – Leonid, żeglował na „Opty”, 40 – powieść Prusa, 41 – najbardziej zajęty dzień roku.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 26.

Rozwiązania (samo hasło) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem.

BOŻENA CHMIELEWSKA

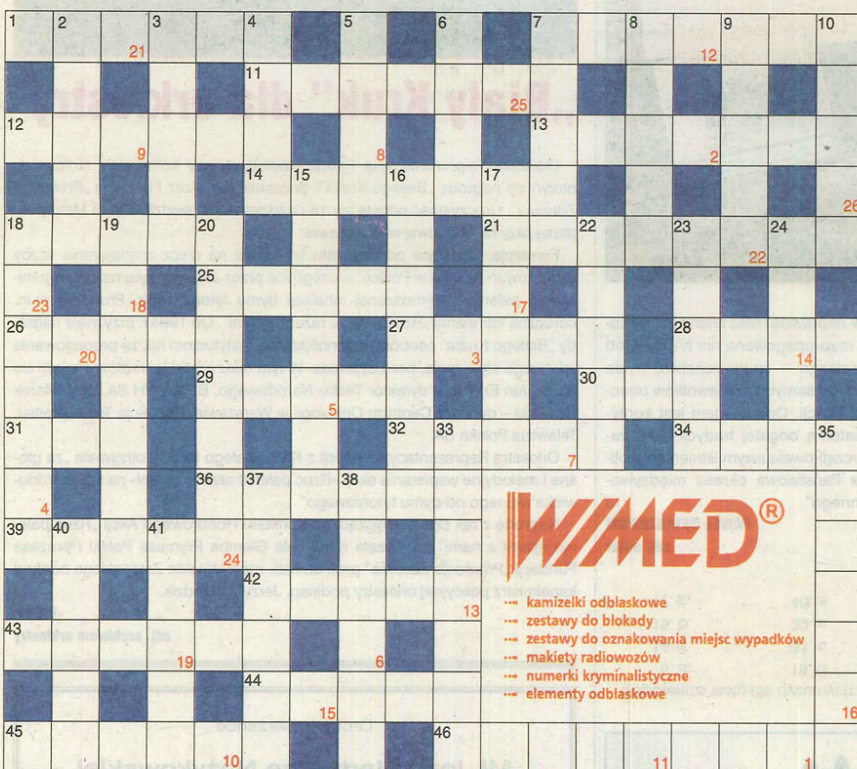
Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED (33-170 Tuchów, ul. Tarnowska 48, tel. 48 14 652-52-47, 652-51-48, fax 48 14 652-52-76)

dwie kamizelki odbłaskowe.

Rozwiązanie krzyżówki z hasłem nr 41:

„GERDA – poczucie bezpieczeństwa”

Nagrody, zamki GERDA ZX 1000, ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. wylosowali Agata Czerniewicz z Węgorzewa i Adam Bączek z Rutki.



WIMED®

- ... kamizelki odbłaskowe
- ... zestawy do blokad
- ... zestawy do oznakowania miejsc wypadków
- ... makiety radiowozów
- ... numerki kryminalistyczne
- ... elementy odbłaskowe

(.....) – (.....)
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15
(.....) (.....)
16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26

Mila niespodzianka spotkała naszych dwóch redakcyjnych kolegów: Marcela Tabora (od niedawna na emeryturze) i Pawła Ostaszewskiego. Wielokrotnie poruszali oni w swoich artykułach tematy interesujące emerytów – omawiali projekty zmian w przepisach o zaopatrzeniu emerytalnym, pisali o trudnej sytuacji finansowej byłych funkcjonariuszy i pracowników Policji, o nie zawsze należytej, a przecież przysługującej im, opiece medycznej itd. Zapewniali również serwis fotograficzny ze zjazdów stowarzy-



Nasi nagrodzeni

szenia i imprez okolicznościowych. To dzięki nim „Gazeta Policyjna” ma, poza policjantami, dodatkowe, a liczne grono odbiorców. Ich zainteresowanie losami starszych koleżanek i kolegów zostało docenione przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Resortu Spraw Wewnętrznych RP. „Za aktywną i pełną poświęcenia pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów resortu spraw wewnętrznych” zostali obaj uhonorowani dyplomami uznania, a Marcel Tabor także honorową odznaką stowarzyszenia.

Rzadkie to, ale tym miłsze, że czasami ktoś docenia dziennikarski trud.

PRZEK.
zdj. autor



Optimum

Strzelnice

Wypożyczenie, projekty,
konserwacje, remonty

Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrotnikami do komputerowych sterowników pól tarczowych i videosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa
Tel./fax: (0-22) 843-51-42

**gazeta
policyjna**

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

**Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI**

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcza red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Krzysztof Hajdas – k.hajdas@policja.gov.pl (60-131-43), Przemysław Kacák – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Klaudiusz Kryczka – k.kryczka@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Ślifierz – j.slifizier@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczakowska – h.swieszczakowska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl). Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.lisy@policja.gov.pl (60-161-15). Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibsa, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – gazeta.studio@policja.gov.pl (60-135-46). Korekta: Elżbieta Mirowska (60-121-87).

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-141-57).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz – j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). Kasa: Teresa Bąk (60-160-86).

Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyński, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciwa, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczyski, „ŻARYS” (oprac. graficzne).

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WKB SA O/Warszawa 73109018830000000100328295

Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 6.12.2004 r. Redaktor wydania: Jolanta Ślifierz